

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

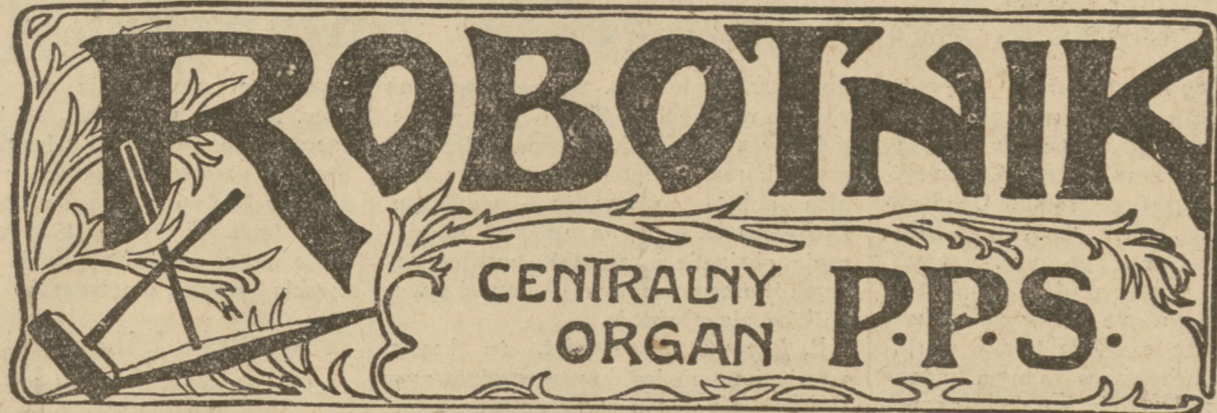
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12. do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-80

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Bez optymizmu

Odbiera się chwilami wrażenie, że polska opinia publiczna nie zdaje sobie dokładnie sprawy ze stopnia zaostrenia sytuacji międzynarodowej, dokonanego w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy. Ponowny wybór Polski do Rady Ligi Narodów jest niewątpliwie rzeczą przyjemną; fakt taki miałby znaczenie ogromne w okresie „Protokołu Geneewskiego”, w „dniach chwały” ligowej; ale dzisiaj, — po ciosach, zadanych powadze Ligi przez politykę mandżurską Japonii i przez politykę von Papena i gen. Schleichera, — wartość obiektywna sukcesu geneewskiego nie dorasta do piętrzących się, jak lawina, trudności i niebezpieczeństw. Masowe głosowanie za Polską stanowiło bodaj demonstrację, skierowaną przeciwko „nowemu kursowi” Niemiec reakcyjnych, — przynajmniej w motywach niektórych krajów, czy jednak demonstracja reprezentuje jakąkolwiek realną siłę? w to świat zaoczyna wątpić, poniewierając teraz Ligę Narodów z równie naiwną przesadą, jak z naiwną przesadą wynosił ją ongiś pod niebiosa.

Zachodzą natomiast zdarzenia bardzo realne, wlokące za sobą mnóstwo konsekwencji w myśl nieubłaganego prawa przyczynowości; polityka von Papena polega właściwie na sabotowaniu wszelkich międzynarodowych poczynań ratowniczych, dopóki nie zostanie uwzględniony postulat „równości w... zbrojeniach”; w tej dziedzinie von Papen może liczyć na poparcie hitlerystów i korzysta z nieustannej, — niekiedy dyskretnej, niekiedy jaskrawej i wyrazistej — pomocy ze strony faszystów włoskich, nowy gabinet dyktatury węgierskiej pod wodzą Gömbösa zamieszcza w swym urzędowym programie hasło rewizji traktatów i — tak samo — „równości zbrojeń”; Japonia w dalszym ciągu wyjmuje „po kawaleczku” cegiełki pojedyncze z gmachu autorytetu Ligi Narodów...

Sądzę, że w tym wszystkim tkwią pewne rzeczy jeszcze głębsze, jeszcze bardziej zasadnicze

Koncepcja Ligi Narodów była wytworem prądu demokratycznego, który odnosił tryumfy w latach 1918 i 1919, płynąc na wzbierającej fali ruchów robotniczych. Późniejsza reakcja, uosobiona w prądzie faszystowskim (w „szerokim” sensie wyrazu od Mussoliniego aż do von Papena), jest zaprzeczeniem tych myśli, wysiłków i nastrojów, które stworzyły Ligę Narodów. Wbrew przedawnionym teorjom o niezależności polityki zagranicznej od polityki wewnętrznej, faszystom stało się coraz bardziej jawiskiem międzynarodowym, usiłując ogniskować wszelkie dyktatury i pół-dyktatury w „jednolitym frontie”, którego kamień węgielny stanowi mniej lub więcej jawna współpraca Berlina i Rzymu. W tym „bloku” niema wszakże i nie może być miejsca dla Polski...

Polityka zagraniczna obozu „sanacyjnego” próbowała ominąć te przeszkody. Podjęto flirt z faszystami włoskimi; musiał się skończyć zupełnie niepowodzeniem. Przecie faszystów włoski jest organicznie „antypolski”, organicznie wrogi całej sytuacji światowej, zbudowanej przez Traktat Wersalski. Prąd faszystowski atakuje Traktat Wersalski z punktu widzenia niezaspokojonych imperjalizmów i gotów jest poświęcić w tym boju niepodległość wielu narodów; Socjalizm, krytykując Traktat Wersalski, odrzuca zasadniczo wojnę, jako środek, jako oręż polity-

Kto mówi: „nie chcę wojny”, — ten musi powiedzieć: „odrzucam faszyzm”

Kto przyjmuje faszyzm, — ten przygotowuje zarazem nową wojnę

Czy dojdzie do skutku projekt Konferencji pięciu mocarstw?

Optymizm w Londynie

Agencja Reutersa dowiaduje się, iż angielskie koła rządowe zachowują jeszcze nadzieję, że Konferencja 5-ciu mocarstw odbędzie się pomimo budzących się w tym względzie ogólnych wątpliwości. Niemcy i Francja nie dały jeszcze odpowiedzi na zaproszenie angielskie, ani też nie poinformowały o zajęciu przez nie stanowisku. Rząd Italii przyjął już zaproszenie. Żadne formalne zaproszenie nie zostało natomiast wystosowane do Stanów Zjednoczonych, chociaż sugerowano, że Stany winnyby uczestniczyć w konferencji. Odpowiedzi Stanów w tej mierze nie otrzymano.

Błędna pogłoska

Jedno z wczorajszych pism geneewskich podało wiadomość, że delegaci Polski, Belgii i Czechosłowacji uczynili u Paul - Boncoura, delegata Francji, demarche dla zwrócenia jego uwagi na fakt, że jako sąsiedzi Niemiec, są bezpośrednio zainteresowani w kwestji równości zbrojeń. Jak się dowiaduje PAT, żadne tego rodzaju demarche nie było czynione.

Sceptycyzm w Brukseli

Prasa belgijska omawia sceptycznie

projektowaną w Londynie Konferencję.

„La nation belge” zamieszcza na naczelnym miejscu artykuł, zatytułowany: „Niemcy zamierzają wykluczyć Polskę i Belgię z narad londyńskich”. Wallońska „La meuse” w obszernym artykule wstępnie podkreśla konieczność udziału w konferencji londyńskiej Polski i Belgii, które podpisały pakt zaufania.

Pesymizm w Berlinie

W niemieckich kołach urzędowych panuje przekonanie, że Konferencja nie dojdzie do skutku.

Groźne chmury nad Anglią

Wrzenie wśród bezrobotnych wzrasta

Rozruchy bezrobotnych w związku ze zmniejszeniem zasiłków przybierają w całej Anglii

GROŹNE ROZMIARY.

W śróde w BELFAST doszło do poważnych rozruchów.

Tłum manifestantów spłądował szereg sklepów.

Policja musiała interwenjować i rozprężyć tłum.

Kilkanaście osób, w tej liczbie dwóch policjantów odniosło rany.

W NORTH SHILDS na wybrzeżu angielskim zaburzenie przybrało bardzo poważny charakter.

W LIVERPOOLE bezrobotni wtargnęli do sali posiedzeń rady miejskiej.

Bilans Rządu junkrów

Socjalistyczna „Münchener Post”, omawiając dotychczasową działalność „Rządu baronów i generałów”, stwierdza następujące „wyniki” tej działalności:

- 1) spór z 9/10 ludności Rzeszy i zaostrenie kryzysu gospodarczego;
- 2) prezent w wysokości 2 i ¼ miliardów

da marek w postaci bonów podatkowych dla wielkiego przemysłu;

3) plany zbrojeń, które doprowadziły do konfliktu z całą Europą.

Rolnicy francuscy proklamują strajk podatkowy

Wczoraj odbyło się zebranie 5,000 delegatów drobnych rolników ze wszystkich stron Francji. Powzięto rezolucję, stwierdzającą, że chłopcy francuscy będą stosowali strajk podatkowy dopóki ceny zboża nie powrócą do normalnej wysokości.

Następnie uformował się pochód, który udał się do gmachu giełdy zbożowej. Tablica, zawierająca notowania cen, została zerwana i rozbita. Doszło do bijatyki z policją, którą usiłowała usunąć demonstrantów z gmachu giełdy. Przedsięwzięto szereg aresztowań. Jak

wiadomo Rząd francuski celem przyjęcia z pomocą rolnikom, postanowił utworzyć rezerwę zbożową w wysokości 6 milj. centnarów. Rząd zwrócił się do parlamentu o odpowiednie kredyty natychmiast po wznowieniu sesji.

ki międzynarodowej, i nigdy, w żadnym wypadku, nie poświęci niepodległości żadnego narodu dla jakichkolwiek innych względów. Tu leży podstawowa różnica, dla Polski decydująca...

Obóz „sanacyjny” zaś ulokował Rzeczpospolitą w łożysku prądu faszystowskiego; nie spostrzegł, że w ten sposób zaprzecza właśnie polskiej racji stanu. I jeżeli Polska miałaby w innych warunkach trudności, określone cyfrą 50, — to dziś ma trudności, określone cyfrą 100. Bo Europa Mussolinich i von Papenów może „obejść się” bez Polski niepodległej, Europa Socjalizmu i demokracji — nigdy. P. Zaleski musi w tych warunkach, musi obiektywnie — kontynuować w swoim zakresie politykę Aleksandra Skrzyńskiego, politykę, nakreśloną w gruncie rzeczy w „Protokole Geneewskim”; ale wewnętrzna

polityka „sanacyjna” rzuca mu ustawicznie kamienie pod nogi, bo znów rzucać je musi: załodzą różne, przedwzrostne, „odchylenia”; tu powstaje wewnętrzna sprzeczność zasadnicza w „sanacyjnym” systemie rządzenia. Sprzeczności nie rozwiąże nikt dopóki trwa system. Nie sposób jechać odrazu na dwóch wierzchołkach, galopujących w przeciwnych kierunkach. „Ratuje” od wypadku do wypadku położenie tragedii — komunał demagogia w rodzaju komunikatu „Iskry” na temat „Anschlusu” (połączenia Austrii z Niemcami); ten komunikat byłby zupełnie na miejscu w... „Cyruliku Warszawskim”; p.p. kierownicy „Iskry” nie widocznie nie wiedzą o tem, że problem „Anschlusu” był sto razy rozważany i w Warszawie i w Paryżu, i w Londynie, jako problem... odciążenia ataku niemieckiego na zachodnie granice Rze-

czypospolitej. A ci panowie zrobili raptem z „Anschlusu” kwestję... „zdrady stanu”. To „posunięcie” jest — doprawdy — godne pióra znakomitego humorysty rosyjskiego — Szczedryna... Za to jest typowe dla systemu.

W każdym bądź razie OPTYMIZM

nie byłby dzisiaj właściwym tonem dla ludzi piszących o położeniu międzynarodowym. Sytuacja wygląda bardzo źle. Szanse walki o polską opieramy o realne siły ruchu socjalistycznego. Właśnie dlatego że opieramy się o realne siły i że odzyskujemy kolosalną odpowiedzialność Socjalizmu wobec historii; — namy o: bowiązek ocenić położenie ogólne

BEZ OPTYMIZMU

Mieczysław Niedziałkowski.

Rada Naczelna P.P.S.

Jutro o g. 11 r. w sali konferencyjnej Domu ZZZ. w Warszawie rozpoczynają się posiedzenia Rady Naczelnej PPS. Dom ZZZ. mieści się przy ul. Czerwonego Krzyża 20; dojazd tramwajami „P” i „Z”.

C. K. W.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. odbędzie się tak samo w Domu ZZZ. dzisiaj, w piątek, o g. 10 r., pokój 70.

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobięcego

odbędzie się dziś, w piątek, o godz. 4-ej, w lokalu CKW. Warecka 7.

Braterstwo lotnicze

Wczoraj delegat „Aeroklubu” niemieckiego, kapitan Reinhardt, złożył wieniec na grobach por. pilota Żwirki i inż. Wigury, w obecnosci rodzin poległych lotników oraz osób urzędowych.

Podczas uroczystości składania wienieców kpt. Reinhardt wygłosił następujące przemówienie:

„Aeroklub niemiecki powierzył mi, jako jednemu z najstarszych swoich pilotów, zaszczytną misję złożenia wienca na miejscu wiecznego spoczynku zwycięzcy w locie europejskim 1932 roku.

Aeroklub niemiecki oddaje hołd zmarłemu bohaterowi Żwirce, który życie swoje oddał, służąc ukochanemu lotnictwu. W głębokiej czci dla tego dzielnego człowieka składam ten wieniec. Niemiecy lotnicy, którzy mieli okazję zmierzyć się z nim w rycerskiej walce, zachowają o nim pamięć i łączą się z panami w żałobie.

Aeroklub niemiecki, oddaje hołd genialnemu konstruktorowi Wigurze. Jako wierny towarzysz, razem ze swoim pilotem zdobył palmę zwycięstwa. Los zrzadził, że zginął z nim razem. Tak ci dwojga mężowie mogący służyć innym za wzór, są i w śmierci złączeni.

Nazwiska Żwirki i Wigury, są po wsze czasy wypisane w historii lotnictwa.

My, lotnicy, Ciebie, Wiguro, nie zapomnimy. W głębokiej czci składam ten wieniec”.

Na Górnym Śląsku Zamach na płace tramwajarzy

Śląsko - Dąbrowskie Tow. Eksploatacyjne wypowiedziało swoim pracownikom umowę na dzień 16 bm. Umowa została zawarta 16 lipca 1929 r.

Jak donosi katowicka „Polonia”, wypowiedzenie umowy ma prawdopodobnie na celu obniżkę zarobków tramwajarzy, oraz całego personelu technicznego.

Zwolnienia sędziów w Małopolsce

Na terenie lwowskiego Sądu Apelacyjnego nastąpiło dalsze zwolnienie sędziów. Między innymi zwolnieni zostali: sędzia sądu apelacyjnego Łonicki, wiceprezes sądu okręgowego Hoszek oraz sędziowie sądu okręgowego we Lwowie Sander Robczyński i Bułki.

Równocześnie zwolnionych zostało kilkunastu sędziów grodzkich we Lwowie i na prowincji w Małopolsce Wschodniej.

Ani bolszewizm, ani faszyzm

Opinia prezidenta Masaryka

Prezydent Czechosłowacji Masaryk udzielił wywiadu korespondentowi „Berliner Tageblattu“. W wywiadzie tym prez. Masaryk pom. in. oświadczył:

„Przywódcy bolszewizmu są uzdolnieni, aczkolwiek to, co czynią, nie było nigdy ani też nie jest komunizmem, lecz jedynie kapitalizmem państwowym. Co się tyczy przyszłości bolszewizmu, to jak widzimy rozwija się on w kierunku indywidualizmu gospodarczego. Nie sądzę — mówił prez. Masaryk, aby Europa zbliżyła się do reżimu bolszewickiego. Uważam także i faszyzm za krótkotrwałe zjawisko w obecnych czasach, będących właściwie dalszym ciągiem rewolucji francuskiej oraz tych rewolucji, które po niej nastąpiły.“

Kandydaci do nagrody Nobla

Ze Sztokholmu donoszą, że tegoroczna nagroda literacka Nobla ma być podzielona pomiędzy znanym pisarzem francuskim, Paul Valery, który jest oficjalnym kandydatem Akademii Francuskiej, a pisarzem niemieckim, Stefanem Georgem.

Wśród innych kandydatów wymieniają również Gorkiego i Iwana Bunina.

Człowiek żywcem pogrzebany

Z Sosnowca donoszą o niesamowitej tragedii kupca, niejakiego Danziger, który wpadł w ciężki rozstrój nerwowy na tle obecnego kryzysu.

Danzigerowi, który niedawno jeszcze był poważnym kupcem, ogłoszono upadłość. Pod wpływem rozpacz, Danziger wbijał sobie w głowę, że „musi być żywcem pogrzebany“. Kierując się wskazówkami lekarza, rodzina urządziła mu fikcyjny pogrzeb. Po odprawieniu modłów, wykopano dół, do którego włożono chorego, a następnie grabarze poczuli go przysypywać ziemią — tak jednak, aby mógł oddychać.

Pod wpływem tej ceremonii, stan Danzigu pogorszył się jeszcze i przestał w ogóle przyjmować pokarmy. Rodzina wynajęła kilku mężczyzn, których obowiązkiem było zmuszać chorego się do jedzenia.

Obecnie nieszczęśliwy człowiek znikł bez śladu i rodzina bezskutecznie poszukuje go.

Eksport żyta i mąki we wrześniu r. b.

We wrześniu r. b. wywieziono z Polski ogółem 34 tysięcy ton żyta, co w porównaniu z eksportem w sierpniu r. b. oznacza spadek o 10 proc. Żyto polskie zostało wywiezione do Danii, Holandii i Belgii, przy czym największe wywieziono do Danii, bo 30 proc. ogólnego eksportu, następnie idzie Belgia, dokąd wywieziono 25 proc. Najmniej żyta polskie go nabyła Holandia, bo tylko 15 proc.

Mąki żytniej wywieziono z Polski we wrześniu do Norwegii, Finlandii i Anglii ogółem około 8 tysięcy ton. Ceny mąki niewiele różniły się od ceny żyta.

Prawa umysłowych pracowników rolnych

W Ministerstwie Rolnictwa opracowany jest projekt nowelizacji przepisów „dotyczących praw umysłowych pracowników rolnych“. Pracownicy ci nie mają dotychczas ustawowego pierwszeństwa do otrzymywania swych należnych poborów przed innymi wierzycielami.

Prowadzi to do wielu konfliktów, — gdyż na wypadek licytacji gospodarstwa rolnego, zatrudnieni w niem pracownicy umysłowi nie otrzymują często ani grosza na poczet swych pretensji, a w najlepszym razie dopuszczani są do podziału z innymi wierzycielami.

Projektowane zmiany idą w tym kierunku, aby umysłowi pracownicy rolni otrzymali ustawowe pierwszeństwo w sprawie wypłaty swych poborów.

Na rzecz emerytowanych kolegów

Jak się dowiaduje agencja PID, odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P., na którym omawiano m. in. sprawę ostatnich zwolnień w sądownictwie. Wyłoniono komisję z prezesem Sądu Najwyższego Supińskim na czele, która zająć się ma sprawą pomocy dla sędziów zwolnionych ze stanowisk. Przeprowadzone ma być dobrowolne opodatkowanie się na rzecz tych sędziów, którzy znajdują się w ciężkim położeniu finansowym.

„Imponderabilia“ (Wartości, nie dające się zmierzyć)

Pojęcie „imponderabiliów“, używane w swoim czasie bardzo często przez p. marsz. Piłsudskiego, oznacza wartości, których niepodobna zmierzyć, zważyć, zamknąć w określonej ramki. Chodzi o to, co to jest „honor“, co to jest „uczciwość bezwzględna“, co „wolno robić“, a czego „nie należy robić“, co „jest w porządku“, a co „nie jest w porządku“. Pisaliśmy kilka razy, że takich wartości nikt nie uchwyci w żadnym kodeksie karnym; decydują co do nich poczucie własne danej jednostki, poczucie danego środowiska, wreszcie odruch opinii publicznej.

W tej dziedzinie właśnie mieści się — między innymi — sprawa p. sen. Loewenherza z B. B. W. R., o której pisaliśmy we wtorek w artykule p. t. Wysepka szczęśliwości na morzu nędzy powszechnej.

Wyjaśnienia sen. Loewenherza

Ponieważ my nie walczyliśmy z nikim metodami naszej „sanacji moralnej“ (prosimy przypomnieć maj, czerwiec i lipiec r. 1926), więc powtarzamy wyjaśnienia sen. Loewenherza, zamieszczone we wczorajszym „I. K. C.“; p. Loewenherz oświadcza:

1) że rachunek na kwotę 435.000 przszło zł. przedłożył nie on sam ale jego zastępca w nieobecności sen. Loewenherza;

2) że on sam akceptował propozycję

komisarza sądowego, wyznaczając mu ryczałt w kwocie 6.400 zł miesięcznie.

Cyfrы zgadzają się z informacjami na szych korespondentów lwowskich; różnica polega na tym, że — według p. Loewenherza — suma 6.400 zł miesięcznie obejmuje i wydatki, według naszych korespondentów — części wydatków nie obejmuje.

P. Loewenherz twierdzi, że kwota wymieniona nie jest kwotą wygórowaną; tę kwestię pozostawiamy ocenie czytelników; kwestji natomiast objęcia sądowniczym konkursowej masy poza kolejną, gospodarki rzeczowej masą konkursową i t. d. p. Loewenherz nie omawia wcale, względnie ogranicza się do twierdzeń ogólnikowych, a więc niezbyt konkretnych (dochody z majątków ziemskich „nigdzie nie dopisują“ i t. p.).

Sprawa sen. Wyrostka

„Polonia“ twierdzi, że sen. BBWR. Wyrostek podjął się — w charakterze adwokata — interwencji w Min. Skarbu w sprawie podatków i kar za zwłokę ks. Pszczyńskiego, tego samego, który procesuje się z Polską na terenie Ligi Narodów. Nie interesuje nas w tej chwili ani suma przewidziana, przyobiecanej sen. Wyrostkowi, ani też nie interesują nas jego zatargi z p. Loginem i z p. Slesińskim. Rozstrzyga moment inny: interwencja senatora, — a więc uczestnika władzy kontrolującej w stosunku do Min. Skarbu, — w tym samym Min.

Skarbu o zmniejszenie czyichś podat-ków, idących w miliony, — to nie są rzeczy dopuszczalne i zdrowe, a tym bardziej ze strony senatora, zwanego ściśle z Rądem, i to z Rądem specjalnego typu. W maju r. 1926 nazwanoby takie „interwencje“ poseselskie czy senatorskie bardzo... drastycznie.

Tranzakcja Z.U.P.U.

O tej nieprawdopodobnej tranzakcji z p. posłem Paschalskim, jako kuratorem dóbr hr. J. Potockiego pisaliśmy wczoraj. Tu brakuje wprost słów dla oceny jakiejś... lekkomyślności z nieprawdźliwego zdarzenia dyrekcji Z. U. P. U., i znowuż interes strony przeciwnej reprezentuje poseł na Sejm z ramienia B. B. W. R.

Konstytucja zakazuje posłom i senatorom zajmowania pewnych stanowisk i pobierania korzyści ze Skarbu Państwa. Funkcje kuratorów czy „interwenujących“ w sprawach podatkowych magnatów nie są zakazane formalnie, ale wchodzą do zakresu „imponderabiliów“, „rzeczy, nie dających się zmierzyć ani zmierzyć“, „rzeczy, „których się nie robi“ w środowisku moralnie zdrowym, a przeto surowem Interwencji: na rzecz „kawałów podatkowych“ ks. Pszczyńskiego niesposób pogodzić z tekstem ślubowania poseselskiego i senatorskiego, składanym w dniu przyjmowania mandatu.

Rozkład hitleryzmu

Odwrotna fala nastrojów mas

Zbliżające się wybory do Reichstagu stawiają hitlerowców w kłopotliwej sytuacji.

Aparat propagandy wyborczej szwankuje, w kasie partyjnej pustki,

deficyt łącznie z pozostałościami z ostatnich wyborów dochodzić ma do sumy

40 milionów marek; wybitniejsi przemysłowcy i finansisci coraz częściej opuszczają zwarte dotąd szeregi zwolenników „swastyki“ hitlerowskiej.

Popularność wśród mas tonieje coraz mocniej, czego wyrazem są ostatnie wiece przedwyborcze, na których i frekwencja była mniej liczna i ton mówców znacznie łagodniejszy.

Wydaje się, że granica wzrostu sił dosięgła szczytu i obecnie chyli się ku upadkowi. Stwierdza to nie tylko prasa demokratyczna i opozycja lewicowa, ale także stwierdzają sami przywódcy hitlerowscy.

W partii samej nie wszystko jest również w porządku. Członkowie, podzieleni na dwa obozy, zaczynają wprowadzać walkę o taktkę zmagania politycznych o władzę.

Akcja wyborcza skoncentrowana jest dziś nietylko pod hasłem walki z

opozycją lewicową, do walki z Rządem Papena, który — jak stwierdził ostatnio na zebraniu w Lipsku hitlerowski poseł Wagner,

„przywłaszczył sobie poprostu nasze skuteczne metody programu gospodarczo-politycznego i dlatego odnosi sukcesy. Nie ustąpimy z placu, dopóty, dopóki nie zdołamy pełni władzy, choć byśmy stracili mieli zwolenników, co wyże się być nieuniknione. Walkę o władzę prowadzić będziemy z tą samą zawziętością, co dawniej“.

Dienniki republikańskie cytują coraz częściej powtarzające się wypadki niepowodzeń hitlerowskich.

W Nadrenji zaaranżowano w ostatnim czasie dziesiątki wielkich zebrani politycznych w olbrzymich salach. Zapelnily się one zalędnie do połowy.

Przybyli jedynie najbardziej zaślepieni wyznawcy hasła hitlerowskich. Jaskrawym przykładem topnienia wpływów Hitlera było np. zebranie w miasteczku Karpen, liczącem 4200 mieszkańców, na które przybyło zaledwie 10 osób, podczas gdy dawniej liczba uczestników dochodziła do 500 i więcej. Ponadto cały szereg gorących wielbicieli Hitlera, m. in.

pułkownik Foerster, wśród niewyjaśnionych przyczyn popełniło w ostatnim czasie samobójstwo.

Wszystko wskazuje na to, że klęska hitlerowców w przyszłych wyborach do parlamentu jest nieunikniona.

Zjazd hitlerowskich rolników

W Weimarze obradował w niedzielę kongres hitlerowskich rolników z całej Rzeszy. Przemówienia wygłosili m. in. poseł Dore i Strasser, w gwałtowny sposób krytykując „oszukańczą gospodarkę Rządu“, która jest niczem innym, jak tylko sprytnym manewrem propagandowo-wyborczym Papena.

Na podkreślenie zasługuje charakterystyczny ustęp referatu Strassera, w którym oświadczył on: „cała gospodarka niemiecka winna ulec zasadniczej zmianie strukturalnej, albo rozwiązanie problemu uzdrowienia gospodarstwa krajowego albo zupełne fiasko. Polityka Papena, to myśl przewodnia dnia wczorajszego, podczas gdy my, hitlerowcy, jesteśmy ludźmi jutra. Obrót pieniężny musi stać pod nadzorem państwa, a instytucje bankowe winny ulec upaństwowieniu“.

Z całego świata

Depesze—Wiadomości telefoniczne—Komunikaty radiowe

Niemcy

Sześciolatek chopiec Walter Helmsberg z Suderdeich uratował w narażeniem własnego życia kolegę, od utonięcia. Nadano mu za to medal ratunkowy, który jednak otrzyma dopiero w 18 roku życia. Narazie został publicznie pochwalony.

Choroba Heine Medina wystąpiła znowu w kilkunastu wypadkach w południowo-wschodniej Saksonii.

Stwierdzono dotychczas 17 nowych zachorowań, w tem 4 wśród osób starszych.

Onegdaj zapadł wyrok w procesie, przeciwko redaktorom hitlerowskiego „Angriff“, oskarżonym o zniewagę byłego wiceprezydenta policji Weissa i prezydenta policji Grzesińskiego. Redaktor Lipert skazany został na trzy miesiące więzienia, a redaktor Krause na 5 miesięcy więzienia.

Ameryka

Prasa brazylijska komentuje plan generała niemieckiego Hansa Kundta, ex-szefa sztabu i organizatora armii boliwijskiej co do kolonizacji pewnej części stanu Amazon-

ki, gdzie osadzonoby milion kolonistów niemieckich. Organizacja kolonii ma być przeprowadzona na zasadach kooperatywy militarnej. Zakładanie kolonii i miast ma być przeprowadzone przy pomocy najnowszych środków technicznych.

Z Rio de Janeiro donoszą o uwiezieniu dowódcy wojsk powstańczych gen. Klingera. Generał został przewieziony pod strażą do Rio de Janeiro i umieszczony w areszcie wojskowym. Stanie on przed sądem wojennym.

Ukazała się w Argentynie szarańcza, która zniszczyła całkowicie 450.000 ha zasiewów lnu i 250.000 ha zasiewów zboża.

Mandżuria

Z Mukden donoszą, że partyzanci chińscy odcięli miasto Cietkar od komunikacji ze światem.

Również linja kolejowa na zachód od Charbina została przerwana.

Oddział chiński w sile 10.000 ludzi zajął miasto Wantao na północno - zachód od Charbina.

Według doniesień pism charbińskich Cieti-

kar jest pośpiesznie fortyfikowany. W okolicy Angantzi toczą się zaciełe walki pomiędzy Japończykami a Chińczykami.

Austria

Prokuratura wdrożyła śledztwo o zbrodnię „wymuszenia“ przeciwko odpowiedzialnym redaktorom „Arbeiter Zig.“ i przeciwko dwóm sekretarzom zawodowym za ogłoszenie t. zw. „Czarnych list“ i za wzywanie do bojkotu pewnej firmy masarskiej. Ze względu na zasadnicze znaczenie tej sprawy prasa wiedeńska poświęca jej odpowiednio do swego zabarwienia politycznego baczna uwagę.

Francja

Wieś Neuville - Saint - Vast, znana z zwycięstw walczyła w czasie wielkiej wojny i do szczytnie zniszczona, była teatrem wielkich uroczystości aljanckich, związanych z inauguracją „miasta inwalidów“ specjalnie zbudowanego na tem miejscu. Równocześnie odbyło się poświęcenie charakterystycznego pomnika, przedstawiającego rękę, wydobywającą się z pod zwałów kamieni i trzymającą zapaloną „pochońnię pokoju“, symbol stałych dążeń Francji.

Opłaty na fundusz pomocy-bezrobotnym

Min. Spraw Wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie opłat na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym. Ministerjum wzywa wojewodów, aby pouczyli magistraty i urzędy gminne, iż są one na równi z urzędami skarbowymi obowiązane wpłacić do dnia 20 b. m. wszystkie pieniądze, jakie wpłynęły do ich kas z tytułu opłat na rzecz bezrobotnych, wprowadzonych z dniem 1 września r. b.

Magistraty i urzędy gminne oraz skarbowe mają przekazać odnośne sumy na konto czekowe w PKO, Nr. 27.000, którego właścicielem jest fundusz pomocy bezrobotnym. (PRESS).

Bezrobotny, mający dwoje dzieci w szkole, prosi o jakąkolwiek pomoc na kupno książek szkolnych dla dzieci.

Pieniądze, lub książki 1) Natanson-Leski: Atlas do historii średniowiecza; 2) Arc - Atlasik owadów, 3) Pawłowski: „Geografia Europy“ 4) Wojnicz-Sianożęcki i Doboszyński: „Fizyka“ cz. I, 5) Hlasko - Pawlicowa: Przegląd historyczno - polityczny państw europejskich — prosimy o złożenie w Redakcji „Robotnika“, Warecka 7.

Również pożądane byłyby ubrania i bielizna dla 15-letniej dziewczynki i 14-letniego chłopca oraz teczka do książki.

Kradzież na sposób amerykański

W Grudziądzu dokonano kradzieży na sposób istic amerykański. Przyjechał tam niejaki Tomowiak, handlarz, w towarzystwie swego kolegi, w celu zakupu dla pewnych firm w Łodzi : w Warszawie większej partii gęsi. Na dworcu kolejowym spotkał obu handlarzy jakiś wytworny pan, który zoafiarował pomoc w dokonaniu tej tranzakcji, powołując się na znajomość stosunków lokalnych. Nieznajomy zaprowadził ich do jednego z hoteli, gdzie, w czasie kolacji, kiedy handlarze wyszli na chwilę z lokalu, osobnik ów skradł im z pozostawionej przypiętkowo przy stole teki gotówkę, w sumie 10.950 zł. i 200 marek niemieckich.

Kiedy handlarze powrócili do stołu, nieznajomy, pod pozorem udania się do telefonu, opuścił lokal i zbiegł samochodem w kierunku Swiecia.

Dopiero po jego odejściu handlarze zauważyli kradzież, o której powiadomiono natychmiast policję. Za złodziejem rozesłano listy gończe.

Fabrykanci aktów ślubnych

Cały Nowy Jork poruszony jest obecnie skandalem, który dopiero przed paroma dniami udało się wykryć, a w którym ręce maczali poza licznymi — agentami - naganiaczami, także dwaj pastrowie oraz urzędnicy stanu cywilnego paru miejscowości położonych pod Nowym Jorkiem.

W dzielnicy Manhattan urządzone było biuro, w którym za pewną opłatą można było otrzymać akt ślubny.

Istniały trojakiego rodzaju akty: prawdziwe, półprawdziwe i fałszywe.

Fałszywe akty ślubne były najmniej szkodliwe. Wobec bardzo ostrych przepisów, mających na celu ochronę moralności w Ameryce, do biura zwracały się „zakochane“ pary, wybierające się razem na wycieczkę lub na week-end, aby uzyskać dowód małżeński.

Najbardziej ładacką i oszukańczą była druga kategoria aktów ślubnych t. zw. półprawdziwych. Tu jedna ze stron, narzeczona, z całą świadomością oszukiwała swoją ofiarę, która przypuszcziała, że ślub jest ważny i obowiązujący obie strony.

Ta kategoria pociągnie za sobą cały szereg procesów.

Do trzeciej kategorii zaliczają się akty ślubne wydane młodym parom, które prawnie nie mogły jeszcze wstąpić w związek małżeński albo zbyt krótko według przepisów amerykańskich mieszkały w Nowym Jorku.

Jeżeli zważyć, że w ciągu roku bieżącego biuro wydało 1500 aktów ślubnych i że za akt zależnie od okoliczności i zamożności stron pobierano

od 12 do 250 dolarów,

to był to niewątpliwie dobrze prosperujący interes.

W bardzo ciężkiej sytuacji znalazły się te pary, które nieświadomie korzystały z usług biura, a których śluby prawnie są nieważne.

Opinia amerykańska z dużem zainteresowaniem oczekuje na proces, w którym przed stołem sędziowskim przedfiluje parę tysięcy osób — oszuka-

1904—1932

Był czas, żeśmy okrutnie lubili Japończyków. Robili za nas robotę. Dzień w dzień telegraf przynosił wiadomości: Czemułpa, Tinreczen, Port-Artur, Laofan, Mukden, Cusyma... Byliśmy pełni nadziei i znania dla tych małych, żółtych Mongołów, z piękną na ustach idących na spotkanie śmierci. Każde ich zwycięstwo tysiącniecnie odbijało się w naszych sercach, a każdemu okrzykowi „Banzai!” nad Jalu, wórowało „Niech żyje!” nad Wisłą. Wódzów japońskich Oyamę, Kurcki, Nogę, Nodzu, Kamimurę omaf nie zaliczano do bohaterów narodowych, a w znaku państwowym Japonii dopatrywano się symbolu wschodzącego dla ujarzmionych przez Rosję narodów słońca.

Było to w roku pańskim 1904.

Japonję traktowano jeszcze jako małe państwo.

— Patrząc — mówiono — taki mały, a porywa się na takiego kolosa.

— Ba, taki mały, a już bije — dodawano.

A carska armia wciąż się cofała, a wierna carowi prasa groziła czapkami. Że niby czapkami Japończyków nakryje.

Jakoż nie nakryła, natomiast Japonia od tego czasu urosła i z małego azjatyckiego państwka, za jakie je powszechnie w Europie uważano, urosła na mocarstwo, biorące udział w t. zw. koncercie europejskim.

I dziś popełnła te same błędy, za które biła Rosję przed 28 laty. Pcha się do Mandżurji. Metoda tej imperialistycznej agresywności, tej wielkomocarstwowej zaborczości jest zróżnicowana, delikatniejsza, szyja bardziej cieniemi niemi, bo to chodzi o „nieodległość Mandżurji”, ale i ludy przez 28 lat także wiele się nauczyły, poznają się na perfidyjnych podstępach i piasnem w oczy nie można już im bezkarnie synać.

Jeżdziła do Mandżurji komisja Litvina i wróciła z tem, że obywatela Mandżurji nie życzą wcale sobie tej niepodległości, którą Japonia gwałtem im narzuca.

Obruszyli się Japończycy na taki memoriał komisji.

— Żle komisja badała — potwierdzają — my wysłamy własną komisję. Ona lepiej zbada.

Łatwo sobie wyobrazić, jak ta komisja będzie pracowała.

Rano przed rozpoczęciem urzędowania wysze na miasto kilka silnych patroli, aby sprowadzić obywateli celem „wysondowania” ich opinii.

Głodny, wystraszony, a w dodatku pobity i posiniaczony przez patrol za stawianie oporu obywateli staje przed komisją.

— Słuchaj, ty, taki a taki synu, prawda li to, że ty nie chcesz niepodległości Mandżurji?

— Ja?! Ja?! Jąbym nie chciał? To fałsz, kłamstwo, oszczerstwo! Zawsze chciałem, chcę i będę chciał, tylko puszczać mnie na wolność... Żona, dzieci...

— No patrzcie — powiada komisja — oto głos ludu.

W ten sposób badając komisja japońska dojdzie do wniosku, że w Mandżurji nie ma jednego człowieka, któryby nie chciał niepodległości Mandżurji.

No, bo niechby tylko chciał nie mieć...

Być może, że Japonia przez „niepodległość” zyska Mandżurję, ale to pewna, że sympatie ludów świata już traci.

A to nie jest rzecz do pogardzenia.

x. y. z.

Napad na posła Matczaka

Według relacji prasy ukraińskiej w dniu 2 b. m. dokonano w Zdobunowie napadu na posła ukraińskiego Matczaka, należącego do Stronnictwa ukraińskich socjalistów - radykałów.

Posel Matczak, pobity kastetami i laskami po głowie, stracił przytomność. Opatrzono go na dworcu kolejowym. Napastników było dwóch. Nie zostali do tej chwili wykryci.

Napad ma podkład polityczny.

Sprawozdanie Najw. Izby Kontroli Państwa

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa złożył onegdaj p. Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz marszałkom Sejmu i Senatowi i ministrowi Skarbu sprawozdanie N. I. K. za okres budżetowy 1931/32.

Neue Freie Presse

w rękach francu-ki-ki

Z Wiednia komunikują, że francuska „Agencja Ekonomiczna i Finansowa” nabyła 51 procent akcji towarzystwa wydawniczego, będącego właścicielem popularnego, liberalnego dziennika „Neue Freie Presse”.

H. N. Brailsford

Kongres Partji Pracy

(Artykuł specjalny dla polskiej prasy socjalistycznej)

Artykuł tow. H. N. Brailsforda, znakomitego przedstawiciela angielskiej myśli socjalistycznej, omawia, — na tle odbywającego się obecnie Kongresu Partji Pracy Wielkiej Brytanji, — podstawowe zagadnienia polityki socjalistycznej.

Red.

Kongres angielskiej PARTJI PRACY, otwarty 3 b. m. w Leicesterze, oznacza decydujący moment w jej dziejach. Minął rok, jak Partja Pracy w wyborach październikowych poniosła klęskę, nie mającą sobie równej w dziejach politycznych naszej wyspy. Wręcz fantastyczne rozmiary tego uderzenia zawdzięczać należy naszej prymitywnej ordynacji wyborczej, nie mającej ani proporcjonalności, ani wyborów ściślejszych. Liczba naszych głosów spadła o 20%, ale liczba naszych posłów spada do 1/5 liczby poprzedniej i większość naszych najwybitniejszych przywódców, starzy i młodzi, zostali pobici. Opuszczona przez swych dawnych wodzów, jako opozycja skuteczna — bez znaczenia, otrzymała Partja Pracy ciężki cios w swą powagę i swe samopoczucie.

Następnie w sierpniu opuściła jej szeregi Niezależna Partja Pracy i rozpoczęła swą taktykę rozbijania ruchu robotniczego, znaną nam od komunistów. Wprawdzie Niez. Partja Pracy jest dziś co do liczby i znaczenia tylko cieniem tego, czem była przed 5 laty; oprócz tego traci ona teraz prawie 1/3 swych poprzedzonych szeregów. Tem nie mniej skutek moralny tego rozłam może być przez jakiś czas poważny. W ciągu ćwierci stulecia Partja Pracy ciągle rosła, wolna od wszelkich rozłamów. Obecnie musiała ona w jednym roku wytrzymać dwa rozłamy, najpierw na prawem, a później na lewem skrzydle. Masa jej członków z podziwu godną wiernością pozostaje przy Partji. Ale jak się ma sprawa z przeciętnym wyborcą Partji, który mało czyta i którego świat myśli socjalistycznej jest obcy?

Widział on wpierniczyćkę MACDONALDA, a następnie MAXTONA. Gdy on teraz słyszy zarzuty wzajemne trzech wrogich grup przywódców robotniczych, czy nie pożałuje, że się nie urodził głuchym, czy nie machnie na wszystkie ręka i zakrzyczy się koło swego ogródka?

Z zachowania się partii w nieszczęściu można poznać jej zdrowie duchowe. PARTJA PRACY NIE COFA SIĘ WSTEĆ. Przeciwnie, poddaje ona rewizji swój program, by swe bojowe cele socjalistyczne podkreślić w taki sposób, jak nigdy przedtem. Ona ma i odwagę rozważać swe własne zwycięstwa i porażki. Ona poznała, że pod wodzą MACDONALDA I SNOWDENA groziła jej zatracone wszelkiej świadomości walki

klasowej, że zapadła w pozabawony kościu pacierzowego reformizmu, że w swej polityce bieżącej była właściwie mniej postępową od młodych liberalów. Kontakt z koroną i z londyńskimi sieraniami towarzyskimi zaczynał podgrzewać jej ducha bojowego. Przeciw temu wszystkiemu następuje dziś ostra reakcja i to nie tylko wśród mas, lecz także wśród przywódców. Jest zachęcająca oznaka, że np. HERBERT MORRISON, pierwszorzędną administratora i parlamentarzystę, ale wedle własnego wyznania dotychczas reformistę, jest dziś jednym z tych, którzy najmocniej wołają o zupełnie nowe ujęcie naszych celów i gdzie indziej. Długi i ciężki kryzys i śmiesznie skromne lekarstwa, ofiarowane przez reformizm, nauczyły nas doszukiwać się głębszych przyczyn. Wola skończenia z systemem kapitalistycznym ujawnia się dziś w mowach i pismach nawet ludzi umiarkowanych w taki sposób, jak nigdy dotąd. Wewnątrz Partji dojrzewa decyzja, że Partja, o ile powtórnie utworzy Rząd, będzie musiała postawić sobie jako zadanie — SWIA DOMA ZDOBYCIE WŁADZY GOSPODARZEJ I ZAOCZATKOWANIE PRZEFJSCIA DO USTROJU SOCJALISTYCZNEGO.

HERBERT MORRISON doradza nam przygotować się do szybkiej pracy ustawodawczej w formie zarządzeń doraźnych. Specjaliści — prawnicy Partji studiują trudności prawno-konstytucyjne, z którymi stykać się będziemy, podczas gdy fachowcy od spraw gospodarczych rozważają, w jaki sposób najlepiej zwalczać sabotaż, który z pewnością zastosuje wielka finansjera i City londyńskie (dzielnica magnaterji finansowej). Nawet prawe skrzydło oświadcza, że nigdy nie zawrze sojuszu z liberalami i że bez większości nie podejmie się rządzenia. Jeżeli tak jest nastroj wśród przywódców, można sobie wyobrazić nastrój mas. Straciły one wszelkie zaufanie do romantycznych figur wodzów i Partja jest obecnie prawie jednomyślna w postanowieniu, że przyszedł czas robotniczo ma powstać droga prawnej demokratycznej wyboru.

Przyszły socjalistyczny premier nie będzie takim samowładcą, jakim był MACDONALD.

Ten nowy pogląd socjalistyczny odzwierciedla się w programie, przygotowanym przez zarząd Partji na Kongres w Leicesterze. Niema w nim ani jednej propozycji reformistycznej. Składa się z czterech rezolucji, które bliżej wyjaśniają odnośne memoriały, a których wyraźnym celem jest przygotowanie

Partji na zdobycie najważniejszych punktów strategicznych w walce o władzę gospodarczą. Rezolucje te traktują o SOCJALIZACJI BANKU ANGIELSKIEGO, KOLEI, ELEKTRYCZNOŚCI I ROLL Rzeczy podobne wnoszone i uchwalano wprawdzie na dawnych kongresach Partji Pracy, ale pochodziły one zawsze z pośród członków i zapominano o nich wkrótce. Obecnie jednak wysuwa je zarząd Partji i już nie jako ogólne życzenia, lecz jako część wykończono-go, we wszystkich szczegółach opracowanego programu. W przeszłości znajdowały się zawsze poczynań reformistyczne na pierwszym planie, których celem było rozszerzenie zdobyczy społecznych lub wyższe opodatkowanie bogatych, bez naruszenia wszelkie samego systemu kapitalistycznego. Dziś starania o polepszenie sytuacji robotników w kapitalizmie na drugim stoją miejscu, podczas gdy główne uderzenie wymierzono w sam system kapitalistyczny.

Myśl, kierująca tą taktyką, jest ta, że Rząd socjalistyczny po wocjalizacji banku emisyjnego, elektryczności, kolei i roli, byłby w stanie opanować przemysł i dyktować plan. Z tego kąta widzenia bankowość stanowi punkt zaczepienia całego systemu. Obok socjalizacji Banku Angielskiego zaleca środki, przy pomocy których sprawowaloby kontrolę nad innymi bankami, nad ilością i rodzajem inwestycji i emisją nowych kapitałów w kraju i zagranicą. Mogą być wątpliwości, czy propozycje te są technicznie wystarczające i główna dyskusja na kongresie obracać się będzie dokoła poprawek, wedle których oprócz Banku Angielskiego także pięć innych największych banków uległoby socjalizacji. Ale to różnicę poglądów dotyczących środków a nie celów. Istnieje zgoda, że pierwszym krokiem do zdobycia władzy gospodarczej jest kontrola kapitału kredytowego i finansowego. To było też hasłem ostatnich wyborów, gdy Partja Pracy — cprawda w chaotycznej, źle przygotowanej walce — przypuściła szturm na banki. Układ sił w kapitalizmie angielskim zmienił się w okresie ostatniego pokolenia. Potężny kapitan przemysłowy 19-go stulecia, który był jednocześnie własnym finansistą, należy do czasu przedpotopowego. Bankier i finansista z City panują dziś nad przemysłem. Partja Pracy wyzywa banki do walki; klasa robotnicza podejmuje atak przeciw wyzyskiwaczom swoich wyzyskiwaczy. Tu jest główny front walki o władzę, ale rola, komunikacja i elektryczność są również ważnymi pozycjami. Energetyczny Rząd, trzymający w rękę wszystkie te pozycje, mógłby narzucić gospodarstwu swój plan przejścia do Socjalizmu.

O pomoc dla bezrobotnych

Kwestja bezrobotnych jest palącą i w okresie przedzimowym stała się najaktualniejszą ze wszystkich zagadnień.

Na podstawie uchwały sejmowej od 11 lipca b. r. weszły w życie zmiany, dotyczące ubezpieczenia bezrobotnych, które w wysokim stopniu krzywdzą ludzi biednych i wprost drwią z ich nędzy. Zmiany te obniżyły wysokość zasiłku dla bezrobotnego przeciętnie o 50%. Wszelka pomoc doraźna i t. p. została zniesiona.

Min. Opieki Społecznej wydało okólnik z datą 26 sierpnia b. r. Nr. 7060/P. Z. m. w sprawie „zwolnienia” od ubezpieczenia w funduszu bezrobotnych, zatrudnionych przy robotach publicznych, prowadzonych wyłącznie dla zatrudnienia bezrobotnych.

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia, powołując się na ten okólnik, wydała z datą 10 września br. Nr. F.II 1511/32 „wyjaśnienie”, że zatrudnienie przy robotach publicznych nie podlega ubezpieczeniu, roboty publiczne zaś należy traktować, jako specjalną formę świadczeń.

Na podstawie tych zarządzeń bezrobotny może nawet przez kilka lat być zatrudnionym na robotach publicznych, ale nigdy nie będzie miał prawa do zasiłków z Funduszu Bezrobocia, zdany jest natomiast wyłącznie na łaskę losu.

Prowadzenie robót publicznych przekazano województwom, woje-

wództwa przekazały je poszczególnym starostom, te ostatnie znowu magistratom. Środki pieniężne na ten cel czerpane są z funduszu Opieki Społecznej. We wszystkich innych ośrodkach przemysłowych, poza Warszawą, bezrobotni przy robotach publicznych pracują tylko po 3 dni w tygodniu, a ich płaca wynosi 2 zł. 50 gr. dziennie.

Podpisany miał możliwość w kilku miejscowościach nawiązać kontakt z bezrobotnymi, zatrudnionymi przy robotach publicznych i to z ludźmi poważnymi, którzy mają do wyżywie-

W dniu 7 i 8 października b. r. (piątek i sobota) o godz. 19—19 Andrzej Strug podpisywać będzie dla nabywców w lokalu wydawnictwa „Wiadomości Literackie” (Królewska 13, front) egzemplarz swojej nowej powieści

„Zóły Krzyż”

Na R.T.P.D.

Członkowie delegacji robotniczej fabryki tytoniowej Warszawa - Ochota nie potracą za demonstrację zł. 5.75 przeznaczoną na Warszawski Oddział R. T. P. D. (wpłacone na miejscu).

Wielki Topinek.

Przegląd prasy

BĘDZIE, JAK BYŁO.

Organ Stron Ludowego „Głos Ludowy” snuje rozważania na temat nadchodzącej sesji parlamentarnej.

Czytamy zatem:

„Ani na jeden moment nie przypuszczamy, że się już stosunki zmienia. Będzie niewątpliwie tak jak było, gdyż marszałek Piłsudski nie zapala jakąś gwałtowną miłością — do „sejmowego gadulstwa”.

Nie znosi on krytycznych przemówień posłów z opozycji — a tem więcej nie zniósłby krytyki swoich — „wierznych poddanych”.

Przykładem może nam służyć b. minister skarbu p. Matuszewski, który, za to, że się ośmielił skrytykować zarządzenie marsz. Piłsudskiego zakazujące obniżki poborów wojskowych i policji — popadł w wielką niałość i do dnia dzisiejszego jest bez stanowiska, chociaż niejedn. mniej rozsądny i mniej wierny p. Piłsudskiemu „sanator”, zajmuje — aż 3 stanowiska na raz.

W tych warunkach, zwłaszcza, że w Sejmie i w Senacie jest większość pro-rządowa, nie spodziewamy się ażeby tego roczna sesja Sejmu i Senatu zbyt wiele odbiegała od ostatnich sesji pomajowych.

Bo jeśli swoje czasu król... Afganistański mógł zwołać parlament, by posłem ogolić brody, to dlaczego w Polsce nie można było zwołać Sejmu do przyjęcia do wiadomości zrzeczenia się mandatu jednego z posłów, zwłaszcza, jeśli ten jest... bratem Marszałka!

MOJA RADA — RADZ SOBIE SAM.

Nawiązując do odbytej przed paroma dniami „narady” w klubie B. B., pisze „Naprzód”, że Rząd przybrał sobie „specjalistów” w sprawach gospodarczych, którzy mają popierać także „specjalistę” p. Zawadzkiego w jego ratowaniu życia gospodarczego „Specjaliści” z kolei zwrócili się do klubu RB.

„I na czem ta komedia skończyła się? — zapytuje „Naprzód”.

Na tem, od czego się zaczęła: oddano wszystko rządowi do załatwienia, niech on w jakiś sposób zmagają się z opornymi kartelami, może uda mu się coś od nich wytaować. Zaczęło się od mobilizowania klubu dla dania pomocy rządowi, a skończyło się na „apelowaniu” do rządu, aby sam pomógł. Niechże teraz ktoś zaprzeczy, że tak w rządzie jak w BB. są doskonałi reżyserzy komedji!

MARNOTRAWSTWO CZASU.

„ABC” zastanawia się nad dezorganizacją życia prywatnych warsztatów pracy. Czas i energię kierowników pochłaniają interwencje u władz oraz rozmaite posiedzenia.

Dłatego fabryki idą źle, dlatego pośrednictwo handlu jest wciąż zbyt drogie. Trudno o to winić przemysłowców i kupców. Chodzi o system, który do tego stanu rzeczy doprowadził! Wciąż nowe przepisy, wymyślone przy biurkach ministerjalnych, nowe podatki, wymierzane nie raz dowolnie, nowe ograniczenia.

System który „ABC” nie nazywa po imieniu, nazywa się „biurokracją”, a niejednemu już państwu niepowołowane wyrządził szkody.

x. y. z.

Konferencje w Min. Opieki Społecznej

W dniach 5 i 6 b. m. odbyły się konferencje Związków Zawodowych m. Łodzi z p. wice-ministrem Opieki Społecznej Rożnowskim i z p. Simonem, naczelnikiem Zakładu Ubezpieczeń dla pracowników umysłowych.

Ze strony Związków Klasowych byli tow. H. Haupta i Koźmiński. Delegacja domagała się myśli art. 2 ustawy o bezrobociu uznania pełnych tygodni pracy za pełne, celem umożliwienia pobierania zasiłków wszystkim pracownikom i sezonowym i przemysłowym, którzy ze względu na kilkumiesięczne zatrudnienie w tygodniu nie mogą osiągnąć wymagań przez ustawę pełnych 26 tygodni pracy. Delegacja podniosła przedewszystkiem też drażniący pracowników moment, że jakkolwiek opłacają wysokie składki na Fundusz Bezrobocia, jed nakże pozbawiani są stałe dobrodziejstwa pomocy Funduszu Bezrobocia.

P. Rożnowski oświadczył, że sprawa ta jest ściśle związana z równowagą budżetu Funduszu Bezrobocia i że dopiero w miesiącu listopadzie wyjaśni się, czy omawiany art. 2 będzie mógł być wprowadzony w życie. Odpowiedź ta delegacji nie zadowoliła.

Na żądanie delegacji, domagającej się dla umysłowych pracowników sezonowych świadczeń Z. U. P. U. po 6-miesięcznej pracy zamiast 9-miesięcznej — p. Simon odpowiedział, że życzenie delegacji weźmie pod uwagę przy opracowywaniu odnośnej noweli do ustawy o ubezpieczeniach pracowników umysłowych. Delegacja w tej sprawie złożyła odpowiedni memoriał.

Rząd francuski za udziałem Polski w Konferencji londyńskiej

Paryż, 5 października (ATE). Rada ministrów zebrała się dziś w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebruna. Między innymi premier Herriot złożył sprawozdanie z sytuacji międzynarodowej. Rada oprobowała zainicjowane przez Herriota dopuszczenie Polski, Belgii i Czechosławii do londyńskiej konferencji wielkich mocarstw.

Rada oprobowała zainicjowane przez Herriota dopuszczenie Polski, Belgii i Czechosławii do londyńskiej konferencji wielkich mocarstw.

Jeszcze o dygnitarzu „sanacyjnym” skazanym na śmierć przez P. O. W.

DOKUMENTY.

W „Robotniku” z dnia 1 b. m. pisaliśmy o sensacyjnych walkach w obozie „sanacyjnym” w Zagłębiu Dąbrowskim, a mianowicie: o uchwalonym przez Zw. Legionistów i Zw. Peowiaków bojkocie towarzyskim wobec p. Wąsowicza, komisarza Kasy Chorych w Sosnowcu i złożeniu na ręce p. ministra Hubickiego memoriału, domagającego się usunięcia ze stanowiska komisarza Kasy Chorych p. Wąsowicza w związku z jego działalnością, jako austriackiego porucznika i przymusowego zarządcy kopalni „Mortimer”.

„Kurjer Zachodni” z dnia 4 października zamieszcza następujące oświadczenie p. Wąsowicza:

W związku z rozpowszechnianymi w ostatnich dniach na terenie Zagłębia uwłaczającymi mi zarzutami o rzekomej mojem nieobywatelemie stosunkowaniu się do ludności Zagórz w roku 1918 w okresie mej obowiązkowej służby jako oficer rezerwy b. armii austriackiej w b. zarządzie przymusowym Sosnowieckiego Towarzystwa kopalni węgla w Zagórz — oświadczam, że zarzuty powyższe są zwyczajnem oszczerstwem.

Sprawę tę odkładaj równocześnie Sądowi Obywatelskiemu, do rozpatrzenia, a niezależnie od tego ścigać będą oszczerców na drodze sądowej.

Michał Wąsowicz,

em. major W. P. i dyrektor Kasy Chorych, Wobec powyższego, drukujemy odcisk dokumentu, który został wręczony Mi-

nistrów Pracy i Opieki Społecznej, Hubickiemu, przez P. O. W. w Zagłębiu. M. p. 24.VIII. 18.

P. O. W.

1.V — b.

L. 38.

L. 38.

Do K-mdy V — b Okr.

z K-mdy 1/V. b.

Meldunek.

Wykonanie zarządzenia z dnia 10/VII 18 r. K-mdy Okręgu dla L. O. Wyrok wydany na szpicla austriackiego Alfonsa Banasika wstrzymałem ze względu na zbieranie dodatkowych dowodów. Wylosowany Żelazny jest gotów do wykonania wyroku. Z kolei numeracji wy-

konane będą wyroki w myśl rozkazu K-mdy Okr. z dnia 7.8.VII. 18 r. Podgórski, podkomisarz wylosowany Krogulec.

Bandura agent, wylosowany Oriol, Wonsowicz M., oficer kopalni „Mortimer”, wylosowany Oriol. (podkreślenie nasze — Red.).

Proponuję wykonanie wyroków w jednym dniu, nieważnie jednak jak w połowie sierpnia. Do tego czasu usunę nagromadzony dynamit.

Pieczęć okrągła z orłem.

Komenda I. Obwodu V — b Okręgu P. O. W. (Sawa Sawicki), komendant Obw.

Kapitan Karpiński na pustyni

Bagdad, 5 października (PAT). Kapitan Karpiński wystartował o godz. 9,15 z Aleppo. O godz. 15,15 kpt. Kar-

piński ominąwszy burzę, wylądował na pustyni Syryjskiej w odległości 800 km od Bagdadu.

Rząd niemiecki przed Trybunałem Stanu

Berlin, 5 października (ATE). Dnia 10 b. m. przed Trybunałem Stanu w Lipsku rozpoczął się proces wytoczony przez b. pruskich ministrów przeciwko Rządowi Rzeszy o wykładnię prawa konstytucyjnego. Przedmiotem sporu jest zagadnienie czy usunięcie rządu pruskiego przez dekret rządu

Rzeszy i mianowania rządów komisarycznych w Prusach było aktem legalnym. Skargę wnoszą: rząd pruski, Bawaria, Badenia oraz frakcja socjalistyczna i centrowa w sejmie pruskim. Oskarżonym jest rząd Rzeszy niemieckiej w osobie kanclerza von Papena.

Odpowiedź Japonii na raport komisji mandzurskiej

London, 5 października (ATE). Japońskie M. S. Z. postanowiło w ciągu dwóch tygodni opracować memoriał do Ligi Narodów, który będzie odpowiedzią na raport komisji Lyttona. W raporcie tym rząd japoński ma zapro-

nomować Lidze Narodów dwa lub trzy lata zwłoki. W tym okresie Mandżuria udowodni, czy jest zdolna istnieć jako państwo samodzielne, czy też koniecznym jest przywrócenie rządów chińskich w kraju.

Konferencja de Valery z Anglikami Odprężenie sytuacji

Londyn, 5 października (ATE). Dzisiejsza konferencja premiera wolnego państwa irlandzkiego de Valery z ministrami angielskimi doprowadziła do pewnego odprężenia. Kwestja płatności rat za majątki wywłaszczzone oraz innych należności skarbu angielskiego będzie przedmiotem specjalnych rokowań anglo-irlandzkich, które rozpoczną się w Londynie w dniu 14-go

r. b. Po ustąpieniu gubernatora generalnego Irlandji Mac Neilla, co się stało na skutek presji de Valery — premier irlandzki okazuje tendencję bardziej pojednawczą w innych kwestiach spornych. De Valera podczas swego pobytu w Londynie był strzeżony przez detektywów. W godzinach wieczornych premier odjechał do Dublina.

Po katastrofie „Niemna“

Gdynia, 5 października (PAT). Dziś wjeżdża z Goeteborga do Gdyni część załogi statku „Niemen” w liczbie 25 osób. Reszta załogi pozostaje w Goeteborgu aż do rozprawy sądowej, która toczyć się będzie w goeteborskiej

izbie morskiej i która ustali okoliczności katastrofy oraz ewentualną kwestję odpowiedzialności za katastrofę. Rozprawa ta odbędzie się w sobotę dnia 8 października.

Znowu obniżka!

Katowice, 5 października (PAT). Komisja arbitrażowa pod przewodnictwem inż. Kossutha orzekła dziś obniżkę płac pracowników umysłowych, zajętych w ciężkim przemyśle, o 6%.

Zamówienia sowieckie

Dowiadujemy się, że szereg fabryk metalowych i hut na Górnym Śląsku otrzymały przez „Sowpoltorg” zamówienia na wapniarki, parowozy, platformy i t. d.

Pomiędzy innymi zamówienia otrzymały Ostrowieckie Zakłady Górnicze, „Parowóz”, Huta Królewska i Laury. Giesche i in.

Woda gorzka „Franciszka-Józefa” — przyczynia się do dobrego trawienia, daje dobre samopoczucie i spokojny wolny od ciężkich myśli sen.

W LECZNICY

Krakowskie Przedmieście 89

Dr. med. ULIŃSKI

Ordynator szpit.

CHOROBY WENERYCZNE i skórne

od 12 do 1 pp.

708

SZUKAMY PLASTYCZNE

Wystawy w Instytucie Propagandy Sztuki

Wystawa „Szukamy nowych talentów”.
Wystawa rysunków dziecięcych.

Urządzona przez redakcję „Więcej o Warszawie” wystawa prac malarzy - dyletantów pod nazwą „Szukamy nowych talentów” — około 200 obrazów, rzeźb i rycin wybranych z 3183 nadesłanych na konkurs — jest niewątpliwie jedną z najbardziej ciekawych, najbardziej rewelacyjnych wystaw, jakie oglądaliśmy w ostatnich czasach. Nie wiedzieliśmy sami, jak jesteśmy bogaci, ile szczyrych talentów znajduje się wśród naszych szweców, stolarzy murarzy, meblarzy, kelnerów, księgowników, ile polskich Henri Rousseau przepada dla świata, nie zetknąwszy się nigdy z ludźmi, którzy mogliby ocenić ich zdolności i przyjąć im z pomocą moralną i materialną.

Wśród malarzy-dyletantów, biorących udział w wystawie, należy wyróżnić dwie grupy. Do pierwszej należą tacy, którzy uczyli się, choć krótko, malarstwa lub rzeźby w jakiejś szkole artystycznej później zaś, z tych lub innych przyczyn studiów swych nie dokończyli. Mają oni przynajmniej pewne podstawy umiejętności malarzkiej lub rzeźbiarskiej i poprzez swych nauczycieli, wiążą się ze sztuką panującą wśród warstw przodujących.

Na czoło wysuwa się wśród tej grupy 26-letni malarz Efraim Frydman, były uczeń Jana Kauzika w Miejskiej Szkole Sztuk Zdobniczych i Malarstwa. Rzeźba Frydmana „Handlarze żydow-

scy” jest grupą figuralną umiejętnie skomponowaną, dająca ze wszystkich stron dobre widoki. Autor świadomie i bodaj nawet z pewnym humorem podkreślił charakterystyczną brzydotę swych postaci i niemal przeszarżował ich ekspresję. Talent niewątpliwy, zasługujący na dalsze kształcenie.

Drugą grupę, znacznie ciekawszą, tworzą właściciwi „prymitywi”, ludzie, którzy nigdy nie uczyli się malarstwa lub rzeźbiarstwa i naogół nie stykali się ze sztuką współczesną warstw przodujących. Nie znaczy to zresztą, że twórczość ich rozwijała się zupełnie samorodnie niezależnie od zetknięcia się z jakąkolwiek tradycją artystyczną; twórczości takiej w ogóle niema; tylko, że źródłami inspiracji były dla tych malarzy i rzeźbiarzy nie dzieła plastyki współczesnej lub ich reprodukcje, lecz malowidła kościelne, oleodruki, obrazki na opakowaniach herbaty lub tytoniu, w jednym przypadku nawet teatr.

Najwybitniejszym przedstawicielem tej grupy jest 68-letni szwec Antoni Pralewski, autor malowideł „Wskrzeszenia Polski”, „Sąd Boży”, „Kazimierz Wielki”, „Hamlet”, „Apoteoza Słowackiego”. Jest to artysta w całym znaczeniu tego słowa. Posiada on swe własne poważne a naiwne spojrzenie na świat i swój indywidualny styl malarzki, po którym go można natychmiast poznać, swe schematy kompozycyjne pokrewne pod pewnymi względami schematom kompozycyjnym malarstwa średniowiecznego, swe kreacje ikonograficzne, swój kolorystyczny, Obok niego należy postawić autora Napoleona w otoczeniu sztabu, podczas odwrotu z Rosji, autora ilustracji do „Czatów”

Mickiewicza oraz autora widoku, przed stawiającego dom, z drzewami i kwiatami na pierwszym planie. Dzieła wszystkie malarzy wymienionych cechuje nieporadność ujęcia perspektywicznego i nieudolne traktowanie postaci ludzkich w połączeniu z wyraźnym pociąganiem do dekoracyjnego rozwiązywania płaszczyzny, do deseni i ornamentów jaski, w szczególności kwiatowych, niekiedy także do akcentowania ekspresji.

Zgoła niezwykłym talentem jest również 60-letni lakiernik, Jar. Łaskowski, postępujący się nader swobodnie środkami malarstwa realistycznego, po za pewnymi nieudolnościami i pewnym zmanierowaniem w ujęciu postaci ludzkich. Jego oba obrazy, z których każdy przedstawia manifestację uliczną 1-go maja 1905 r., drugi zaś stracenie uczestników tej manifestacji, robią duże wrażenie swem śmiałym ujęciem tła mu ludzkiego i subtelnością kompozycji kolorystycznej.

Motywy krzywdy społecznej przebiega najsilniej w skomponowanym zupełnie na modłę Georga Grosza tryptyku „Nędza robotnika — wyzysk robotnika — chytrych fabrykanta” 30-letniego szwca Jana Niesiuchowskiego. Pomijając temperament i pasję, z jakim ten temat został ujęty, uderza w tem dziele jeszcze subtelne posługiwanie się wartościami nastrojowymi barwy: gabinet fabrykanta gra żywymi kolorami fragment ulicy z postaciami bezrobotnych jest natomiast utrzymany w szarych, tępych, przygnębiająco jednostajnych tonach. W skrośniętym przez siebie samego życiorysie autor tego tryptyku pisze: „Jestem szwecem, zatem je-

stem żonaty i mam małego synka, następnie jestem bez pracy, zarobić na utrzymanie rodziny nie mogę, tylko ciągle borykam się z losem, szkół żadnych nie kończyłem, jestem samoukiem, do szkoły malarzkiej chodzić nie mogę bo mnie nato nie stać nawet barwniki któremi malowałem. sam musiałem fabrykować, bo nie miałem pieniędzy. ...prosiłbym o poparcie mnie w malarstwie, bo naprawdę szczerze chcę mam i mógłbym w przyszłości zostać człowiekiem”. Mijemy nadzieję, że ta żarliwa prośba będzie wysłuchana.

Uraowanie od zagłady szeregu talentów niewątpliwych, to jedna korzyść, jaką może przynieść wystawa. Zarazem dostarcza ona nadzwyczajnie ciekawego materiału do spostrzeżeń i refleksyj badaczowi sztuki, psychologowi. Można tutaj badać zasięg promieniowania sztuki, panującej w pewnym okresie czasu wśród warstw przodujących, przechodzenie wartości artystycznych od jednej warstwy społecznej do drugiej i t. d.

Przy sposobności proponuję urządzić w przyszłości w Ipsie wystawę malowideł na szydach i t. p. jako wystawę prymitywistów Nr. 2: na Góssiej, na To warowej na Czerniakowskiej roi się jeszcze od ciekawych okazji, choć i one znikają stopniowo wyparte przez „modne” malowidła realistyczne. J. Tom i W. Diamondówna zebraли niedawno w „Gr.”-ce” (Nr. 5. Czerwiec — Lipiec 1931) kilka zajmujących okazów tego „prymitywu miejskiego”, ale to zaledwie drobna część skarbow, jakie można znaleźć jeszcze na przedmieściach Warszawy lub w naszych miastach i miasteczkach prowincjonalnych.

Z sali sądowej Czy słuszne były zarzuty łapownictwa?

W sądzie grodzkim na ul. Krochmalnej rozpatrywano wczoraj sprawę Śmiechowskiego, oficera rezerwy, oskarżonego o zniesławienie urzędników.

Ministerium Skarbu, pod których adresem Śmiechowski rzucił zarzut, że niedopuszczają do uzyskania koncepcji na drożdżownię,

oskarżonego bronili adw. Jarosz, oskarżał prok. Sieroszewski.

Przymusowe lądowanie samolotów

Wczoraj o godz. 8.45, na polach w pobliżu Żaluzca Dolnego (powiat Śniatyn) w folwarku Henryka Krzysztofowicza, wylądowały przymusowo trzy wojskowe samoloty rumuńskie.

Samoloty musiały lądować z powodu braku benzyny i zablakania się. Po pewnym czasie, jeden z samolotów odleciał do Czerniowca, dwa inne pozostały na miejscu, w oczekiwaniu przybycia oficerów z Rumunii.

Znak czasu Mieszkanie w Synagodze

Z Łodzi donoszą, iż do synagogi przy ul. Wolborskiej wprowadziła się przed dwoma tygodniami rodzina, składająca się z kilku osób, która została wyeksmitowana i od dwóch miesięcy pozostaje bez dachu nad głową.

Strajk w gazowni warszawskiej trwa

Strajk w gazowni trwa w dalszym ciągu. Jak wiadomo przy warsztatach i kotłach stanęły na miejsce strajkujących robotników, specjalnie sprawdzone oddziały wojskowe. Biura gazowni są w dalszym ciągu nieczynne. Rokowań nie podjęto.

ANGIELSKIEGO, niemieckiego oraz matematyki i fizyki udzielał wykwalifikowany nauczyciel. Specjalnością nauczania dorosłych. Ceny przystępne. Tel. 605-49.

Zupełnym nieporozumieniem jest zespolenie omawianych wyżej prac „prymitywów” i „półprymitywów” z pracami uczniów zawodowych szkół artystycznych, a więc młodych ludzi, których systematycznie uczy się malarstwa, rzeźby lub grafiki i którzy, zwłaszcza w pierwszych latach swych studiów, mniej lub więcej niewolniczo naśladowują styl indywidualny swego mistrza.

Katalog wystawy zawiera parę dobrych reprodukcji oraz szereg ciekawych życiorysów własnych, skreślonych przez autorów prac wyróżnionych (część jednego z nich przytoczyliśmy wyżej). Natomiast „część katalogową” katalogu, jeśli można tak powiedzieć, potraktowano dość niedbale. Kilka utworów Pralewskiego („Hamlet”, „Słowacki”) nie figuruje np. w nim wcale. Nie zaznaczono techniki, w jakiej są wykonane obrazy, rzeźby lub ryciny. Poza tym trudno posługiwać się tym katalogiem, ponieważ... ekspozycja nie została zaopatrzone w odpowiednie numery.

Wystawę „Szukamy nowych talentów” połączone z wystawą rysunków dziecięcych, nadesłanych na konkurs rozpisanego przez redakcję „Pionyczka”. Wystawa ta jest pełna rozkosznych nie spodzianek. Ile ciekawych pomysłów rysunkowych i kolorystycznych w tych pracach, jaka świeżość koncepcji, jaki polot fantazji, jaka niezależność od szablona malarstwa realistycznego, jaka, w utworach dzieci miejskich, wrażliwość na wartości barwne wielkiego mistrza! Przeglądając się tym pracom, dochodzimy do wniosku, że niemal każde dziecko ma w sobie iskłę geniuszu.

Mieczysław Wallis.

Tak oto właśnie piecze tylko Dr. Oetkera proszek do pieczenia „Backin”

Trzeba sobie uprzytomnić, że od więcej niż 30 lat pracuję się nad udoskonaleniem tego jedynego w swoim rodzaju proszku do pieczenia. „Backin” był już dobry przed 35 laty, i właśnie dlatego było tak trudno go ulepszyć. Niezmordowane badania i niezliczone doświadczenia wydały obecnie produkt ostateczny, o którym można powiedzieć:

Jest on niezrównany!

Każda gospodyni domu wie o tem. Dlatego pieką one podług przepisów Oetkera i chronią się temsamem przed niepowodzeniami. — Mnóstwo praktycznych przepisów pieczenia zawierają „Recepty Dr. Oetkera” wyd. F. (cena 40 gr) oraz „Dr. Oetkera Książka Kucharska” (cena 85 gr). Do nabycia w składach żywnościowych, pozatem za nadesłaniem znaczków w firmie Dr. August Oetker, Oliwa.

Nauczyciele na Pomorzu w roli komisarycznych sołtysów i wójtów

(kor. własna)

Niedawno w korespondencji z Częstochową pisaliśmy, że tamtejsi nauczyciele są tak bardzo obciążeni pracą pozaszkolną, iż będą pewnie pełnić obowiązki sołtysów i wójtów.

Zdziwicie się czytelnicy, że tak już jest rzeczywiście na Pomorzu. Gmina na Pomorzu jest jednostkowa. Wieś wybiera sołtysa, ale starosta może nie zatwierdzić wyboru i mianować swojego sołtysa. Ale ponieważ „sanacja” nie ma na wszy pełnię zwolenników, więc z konieczności obowiązki sołtysów obejmują nauczycieli; są oni tutaj komisarycznymi sołtysami. Objaw ten jest powszechny i masowy, w szczególności na Kaszubach. Obok sołtysów pełnią nauczyciele stanowiska wójtów. Nauczyciele są poprostu zmuszani do pełnienia tych czynności. Nauczyciele sołtysi lub wójtowie zajęci są ściąganiem podatków, nakładaniem kar, wy-

znaczeniem podwól, wykonywaniem za rządzeń starostów np. budową pomników dla znanego żołnierza o nieznanym imieniu i t. d. Nauczyciele są przeciętnie ogromnie pracą, a przytem przy wykonywaniu obowiązków administracyjnych narażają się ludności, powstają więc często zatargi. Rodzi się nieufność i nienawiść mas do tych, którzy mają wychowywać młode pokolenia. „Sanacja” w ten sposób obniża społeczne znaczenie szkoły i nauczyciela. Stanowiska te są płatne, bo wójt i sołtysi otrzymują pewne wynagrodzenie w gotówce i naturze. Typy karierowiczowskie i słuźalcze są wynagradzane sołectwami i wójtostwami; istnieje wynagradzanie „za wierną służbę” w „sanacji”, handluje się urzędami dla „dobrze zasłużonych”.

Oto jak wygląda samorząd i szkoła na Pomorzu, gdzie trzeba zgodnej, harmonijnej pracy u podstaw społeczeństwa.

Obserwator.

Z sali Konserwatorium

INAUGURACJA SEZONU KONCERTOWEGO.

AUDYCJA STOW. MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI — R. TOTENBERG.

Siódmy już sezon koncertowy inauguruje Stowarzyszenie miłośników dawnej muzyki. Nad potrzebą istnienia i utrzymania tego jedynego w swoim rodzaju zespołu, podtrzymującego u nas racjonalnie muzykę najszlachetniejszego gatunku — nie potrzebują się zatrzymywać. Każdy, kto stale uczęszcza na te koncerty, wie, ile zdobyły i rozkoszy słuchowych zawdzięcza audycjom, jak poważny mieści się w nich materiał dla spostrzeżeń z dziedziny szeroko rozumianej historii muzyki albo barw i połączeń instrumentalnych.

Ale plany programowe Stow. jego najbliższe i dalsze projekty, mimo znanych trudności finansowej i organizacyjnej natury — zasługują na uwagę. Słowo „dawna” muzyka zwiększa swój zakres w miarę, jak posuwają się prace Stow. wiek XVII i XVIII coraz więcej i częściej zmierza w kierunku XIX, jako przysłowiowego wieku pary, elektryczności i — muzyki. Najbliższa, 98 z rzędu audycja Stow. zapowiada już septet Beethovena i, na nim wzorowany, bliżki mu ایدهowo — oktett Schuberta. Jeszcze krok i romantycy. Ale od nich słusnie czy niesłusnie powstrzymuje miłośników moda dzisiejsza, odwracająca się od romantyki, jako od niedawnego stosunkowo kierunku, który nazbyt rozwiłał się w sztuce, zarówno w swoich zdrowych, jak i zwyradzianych odgałęzieniach. Pierwsza audycja w tym sezonie minieła bez większego blasku. Orkiestra kameralna pod dyr. T. Zalewskiego zajmując odczytała Paganę i Chaconę Purcella, ładną uwerturę Hassego. Finał divertissemento Mozarta każdemu długo przypominał audycję. Wykonanie Bacha było trochę monotone.

Tradycje doskonałego wykonania ponownie nazajutrz p. Roman Totenberg, otwierając w tym roku sezon ósmy dyrekcji H. Markiewiczza. W sonacie Beethovena — spokój, skupienie, we wspaniałej fudze C. dur Bacha — klasyczna powaga i, tak rzadka u skrzyplików mądrość polifoniczna, w koncercie Glazunowa wreszcie — bliszczącą techniką i temperament. Już dziś bez żadnego ryzyka można młodemu wirtuozowi przepowiedzieć przyszłość niepospolitego artysty.

H. D.

O cenę elektryczności w Warszawie

Zgodnie z żądaniem komisji rozjemczej w sprawie zmiany cen za energię elektryczną, powołaną przez ministerstwo przemysłu i handlu, wystosowanem na ostatnim posiedzeniu komisji w dn. 28 września, aby magistrat złożył komisji w terminie tygodniowym spisy inwentarza Tow. elektryczności za lata ubiegłe, magistrat przesłał komisji żądanie materiały w dniu 5 b. m.

Wypadek kolejowy

Na terenie dworca Wileńskiego został potrącony przez pociąg 32-letni Władysław Kowalczyk, wyrobnik. Doznał on powikłanego złamania prawego ramienia i przedramienia. Niezwykle śmiertelnego opatrzył Pogotowie i przewieziono do szpitala św. Rocha.

Za ończenie sezonu na Wiśle

Sezon sportów wodnych na Wiśle jest w stadium zamierania. W najbliższych dniach rozpocznie się zamykanie klubów wioślarskich. Pozostaną jedynie amatorzy, którzy uprawiają sporty wodne aż do zamrażnięcia rzeki. Wzmógł się natomiast dowóz owoców do Warszawy drogą wodną.

Spis poborowych

W piątek, 7 b. m. w kolejnym dniu spisu mężczyzn ur. w r. 1912, zamieszkałych stale w obrębie Warszawy lub przebywających w tym czasie w stolicy, a niemających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) w godz. od 8 m. 30 do godz. 13, podlegający rejestracji zamieszkali na terenie III komisariatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od liter H. do L. włącznie.

Godziny biurowe

Godziny biurowe w magistracie będą zastosowane do godzin biurowych w urzędach państwowych. Zmiana ma wkrótce nastąpić. Przesunięcie przewidyuje pół godziny.

Zmiana rozkładu jazdy

Poczynając od 9 października r. b. poc. Nr. 213 odchodzący z Dworca Głównego w Warszawie o godz. 23.59 do Katowic, a od 10 października r. b. powrotny poc. Nr. 214 przybywający na tenże dworzec o godz. 8.34 z Katowic został odwołany. Wagony bezoszczędnie i sypialne do Katowic odchodzą od wskazanej daty o godz. 23.50 poc. Nr. 13 z Dworca Głównego, a przybywać będą na tenże dworzec o godz. 8.18 poc. Nr. 14 z Katowic.

Przed sensacyjną rozprawą

Proces w głośnej sprawie o 345.000 zł. prowizji, którą zobowiązał się zapłacić ks. Pszczyński niejakiemu Djo-nizemu Loginowi za starania o zmniejszenie opłat podatkowych, odbędzie się 10 października przed Sądem Okręgowym w Katowicach.

W procesie tym będzie zeznawał pod przysięgą książę Pszczyński. Sprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie w szerokich sferach, zwłaszcza w „sanacyjnych”, których „działaczki” są w niej podobno zaangażowani: osobiście.

STAN POGODY

RANO MGŁY, W CIĄGU DNIA POGODA.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: w całym kraju po rannych mgłach lub oparach, w ciągu dnia pogoda słoneczna. Nocą przymrozki, dniem temperatura około + 15 stopni. Siłabe wiatry miejscowe lub cisza.

Ogłoszenia drobne/ROBOTNICZY!

Zgubiono książkę Kasy Chorych na nazwisko Kazimierz Wąsik. Czytelnicy swoje pismo 768 „ROBOTNIK”

Ruch masowy P.P.S.

ŁOMŻA.

2.X br. odbyło się wielkie zgromadzenie chłopów i robotników w sali Domu Ludowego w Łomży.

Przemawiali, tow. tow. posłowie, świętokłowski, Mikołajewski i Śledziński.

Wiec trwał dwie godziny, ale w trakcie przemówienia tow. posła Śledzińskiego został przez urzędnika starostwa rozwiązany za to, że jakoby tow. Śledziński mówił zbyt „uczuciowo”.

Sala była przepełniona, nastrój zdecydowanie antyrządowy.

Wiec zakończono entuzjastycznymi okrzykami na cześć rządu Robotniczo-Chłopskiego i PPS., oraz odśpiewaniem pieśni robotniczych.

„Sanacja” urządziła również wiec w sali Żołnierza Polskiego, ale PPS. zabroniło wiecu na rynku. Na wiec BB. przyjechał jakiś poseł i sławny ongiś ławnik z Pabjanic, Pluskowski, który zdefraudował pieniądze magistrackie, za co był sądzony i skazany. Taki Pluskowski obecnie pracuje w „sanacji” i przemawia w jej imieniu do robotników. Na wiecu „sanacyjnym” było około 60 osób.

WOJŚLAWICE.

Dnia 2 października odbyło się wielkie zgromadzenie chłopów i robotników w Wojsławicach, pow. Chełmskiego. Do 1.500 zgromadzonych przemawiali tow.: poseł Nowicki i Kotarski. W skupieniu i z entuzjazmem przyjmowano wywody naszych mówców.

Wiec zakończono okrzykiem na cześć PPS., solidarności chłopów i robotników, oraz Rządu Robotniczo-Chłopskiego.

W poogoni za groźnym sztandarem...

W dniu 2 października r. b. we wsi Topola, pow. pińczowskiego, miała się odbyć uroczystość ufundowania sztandaru Stronnictwa Ludowego.

Organizatorowie zamieśli w nocy sztandar do kościoła, gdyż policja z nieznanym bliżej powodów poszukiwała go.

Rano, po otwarciu kościoła, wkroczyła doń policja, chcąc sztandar zabrać. W związku z tem wynikł w kościele zatarg pomiędzy policją a chorążym sztandaru i wartującymi chłopami. Dopiero po interwencji proboszcza, policja opuściła kościół.

Kto wygrał w loterii

Wczoraj podczas ciągnięcia loterii, główniejsze wygrane padły na następujące numery:

- 21. 20,000 na N-ry: 68522 120699.
- 21. 15,000 na N-ry: 69573.
- 21. 5,000 na N-ry: 12013 44330.
- 21. 3,000 na N-ry: 40612 57123-60801
- 82282 108893 113462 142098 153514.
- 21. 2,000 na N-ry: 18124 22326 32560
- 58591 74917 84973 89615 100973 103116 112509 113127 115773.

- 21. 1,000 na N-ry: 2007 2059 3104 4559
- 5808 6498 8444 8644 14724 18040 19829 20660
- 766 23591 674 37325 405 40331 999 47095
- 604 52245 54690 437 55122 542 56964 60517
- 64795 967 66368 74180 539 76226 80115 990
- 89285 88866 94546 96507 100178 102082 533
- 105139 109451 116541 124585 125433 130500
- 131258 719 135470 137415 139685 143557
- 146118 147661 147691 148333 580 149882
- 151443 153093.

Z Wczorajszej Głębdy

Dol. Stan. Zjedn. 8,91.25. Rubel złoty 460,5. Rubel srebrny 1,45. Srebrny bilon rosyjski 0,63. Berlin 212. Belgia 123,8. Holandia 358,4. Londyn 30,8. N. Jork 8,91,7. Paryż 34,95. Praga 26,39. Szwajcaria 172. Włochy 45,75. Czerwoniec 2,3.

Jubiler na czele bandytów

Całe miasto poruszone jest aferą jubilera Tafta, którego zdemaskowano, jako szefa bandy opryszków, grasujących w wyższych sferach towarzyskich. Taft urządził się dowiecipnie: skoro tylko sprzedał komuś jakiś drożocenny klejnot, natychmiast alarmował swych kompanów, którzy następnie dokonywali reszty. Kilka zabójstw i szereg zuchwałych włamań popełniła szajka Tafta w krótkim przeciągu czasu. Ostatnio wstrząsnęto opinią publiczną dokonane na wywiadownicy policji zagadkowe.

Zabójstwo o świcie

które również przypłyowane jest bandzie Tafta. Sprawa tą zajęli się najbardziej agenci kryminalni i niewątpliwie przyniesie ona jeszcze szereg sensacyjnych rewelacji.

Zagadkowe, tajemnicze
Zabójstwo o świcie
na peryferjach stolicy

W sobotę, Niedzielę i Święta o g. 4, 6, 8, 10
KINO DŹWIKOWE
W GMACHU CYRKU
Pocz. 4, 6, 8 i 10 w.

„ARENA”

Na 1-szy seans ceny zniżone od 45 gr. do zł. 1 gr. 5 wraz z wszelkimi dodatkami.

MOSKWA BEZ MASKI

z Lionelem Barrymore i Elissą Landl.
NAD PROGRAM:

BOGATE DODATKI DŹWIKOWE

COLOSSEUM P. o. g. 6. w. w. 4
Ceny od 1 zł.
Dawno oczekiwany znakomity film
reżyserji **TURZAŃSKIEGO**
HOTEL STUDENTÓW
osnuty na tle miłości studenckiej
Na scenie: sensacja Music-Hallów europ. 2 Blumscy, duet skrobant i Nina Wilńska i B. Mierzejewski na czele doborowego zespołu.
Mała Sala: CUD WILKÓW.
Ceny: 65 gr. i 1 zł.

majestic WYTWÓRNIA
Nowy Świat 43 p. 6
„BWB”
Pierwszy polski film egzotyczny według powieści F. A. OSSENDOWSKIEGO zrealizowany w Afryce
Reżyseria: M. WASZYŃSKI
W rol. głów.: Nora Ney, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eug Bodo, W. Conti
DŹWIKOWY KINOTEATR
Początek o godz. 6,30 w.

PROGRAM OTWARCIA SEZONU
Wielki film reżyserji **G. W. PABSTA** w interpretacji **BRYGIDY HELM** p. t.:
„DEMON MIŁOŚCI”
NADPROGRAMY
Ki- no **PALACE** Chmielna 9
P. o. 6, 8, 10
QUICK najnowszy
dźwiękowy
ERYKA POMMERA
twórcy arcyfilmu „Kongres tańców”
LILJANA HARVEY
Armand Bernard — Jules Berry

Samobójstwa

22-letnia Bronisława Jabłońska, służąca, chcąc pozbać się życia, otruliła się jakimś lekarstwem. Desperatkę przewieziono do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz przepłukał żołądek.

— 30-letni Icek Depszok, subjekt (Długa 12), napił się amoniaku w bramie domu Zamenhofa 37.

— 21-letni Józef Ptaszyński, piekarz napił się esencji octowej w bramie domu. Pomocy desperatom udzieliło Pogotowie, poczem Depszoka przewieziono do domu Ptaszyńskiego zaś — do szpitala św. Rocha.

Przez pomyłkę

20-letnia Janina Wójciszewiczówna, służąca przez pomyłkę napiła się amoniaku, doznając poparzenia jamy ustnej i gardzieli.

— 26-letni Zygmunt Dąbrowski, bez zajęcia przez pomyłkę napił się chinosolu.

Upadek z dachu

25-letni Henryk Heller, blacharz, pracując przy zakładaniu dachu w nowym piętrowym domu w osiedlu Ząbki, spadł i uległ ogólnemu omdleniu. Niezłagodzonego opatrzyło Pogotowie i przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Nagły zgon

Przy ul. Śliskiej 12, zamieszkiwała przy rodzinie 84-letnia Helena Gołjanowa. Wczoraj około południa, gdy na pukanie nikt nie odpowiadał, dozorca wezwał policję i wówczas drzwi wyważono. Staruszkę znaleziono nie dającą oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny.

Każda gospodyni czuje się odpowiedzialną za zdrowie swej rodziny. A chociaż nie raz z trudem wiąże koniec z końcem, wita przecież chętnie każdą możliwość urozmaicenia potraw. Budyni Oetkera, naprzykład, znajduje zawsze radosne przyjęcie. Jest owo smaczny, pożywny i niedrogi. Za wartość paczki wystarczy na 3 do 6 osób. I to ten wydatek łatwo więc można zaoszczędzić na czym innym.

Dziś w Radio

12.45 Płyty. 16.00 Przegląd wydawnictw periodycznych — prof. H. Mościcki 16.15 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 16.30 Płyty gramofonowe. 16.40 „Nowy kodeks karny” — podprog. Ol. Missuna. 17.00 Koncert popul., w przerwie komun. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków (około 17.25. 18.00 Muzyka lekka. 19.20 „Przeгляд rolniczej prasy krajowej i zagranicznej” (Wilno). — 1931. Feljton p. t. „Towarzysz Iljin o 5-leciu” — p. E. Porębski. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. W przerwie feljton literacki: „M. Konopnicka” — Wł. Korycki. 22.40 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna.

S. THAMS.

Ogród Sun-Yao

Wędrowka po rześcistej oświetlonej dzielnicy handlowej Mukdenu jest czemś zachwycającym. Starochińskie, japońskie i rosyjskie elementy stłoczyły się tu w barwną i hałaśliwą mieszaninę. Lokale rozrywkowe wszystkich trzech narodowości nie mają sobie równych w całym Świecie.

Pewnego wieczora szedłem za dwiema chińskimi kobietami, które wracały prawdopodobnie z zakupów. Drepcząc popiesznie, skręciły w jedną z ciemnych bocznych uliczek. Poszedłem w ich ślady, nie mając nic gorszego na myśli. Tego rodzaju postępowania nie sądzi się zbyt surowo w Mukdenie — wojna uczyniła ludzi bardziej tolerancyjnymi.

Aczkolwiek obie kobiety już dawno musiały mnie spostrzec, nie przyspieszyły nawet kroku. Jedną z nich, zapewne służącą, oglądała się wciąż na mnie, a potem szepotała coś do swej pani. Uliczka stawała się coraz ciemniejsza, wobec czego — zwyczajem, przycięm w wielu miastach chińskich, służąca zapaliła papierowy lampion, oświetlając nim drogę. Gdy poświeciła zapałką, ujrzałem poraż pierwszy małą twarzyczkę słodkiej Chińczyki: zostałem olśniony jej pięknnością. Ponad oczami pełnymi wyrazu lśniły podkreślone tuszem, szeroko rozsunięte brwi.

Szły dalej, ja — za nimi, tak, że odległość między nami wciąż malała. Nagle na najbliższym skrajcu uliczki zginęły mi z oczu, jakby się zapadły pod ziemię. Nie dowierzałem swym oczom i posunąłem się jeszcze kilka kroków aż do otwartej furtki jakiegoś ogrodu.

Wydawało się, że jest to jeden ze wszystkich ogrodów chińskich, odgródnionych od świata murem nie do przebycia. Było pewnym, że moja piękna mogła zniknąć tylko poza tą furtką; zapomniałem tedy o wielu usłyszanych przestrożkach i wszedłem. Znalazłem się w wonnym ogrodzie przed wysokim, nieprzejrzytym płotem, który otwierał się na lewo. Droga, na którą

MAJESTIC

Głos Pustyni

Nieraz pisząc o filmach francuskich, o smutnych na tle walki z Arabami, podkreślałem niesmak, jaki sięgał rzeczy musiały wywoływać tendencja wytwórni francuskich, dążąca do przedstawienia ciemnioty przez władze zaborcze francuskie Arabów, jako bandytów i wyrzutki społeczeństwa, a ich ciemnioty, jako ofiary teroru Arabów. Stanowisko wytwórni francuskich, aczkolwiek wysoce tendencyjne i niesprawiedliwe, da się wytłumaczyć przynajmniej owym wrogim stosunkiem zaborców do buntujących się ustawnie i dążących do uzyskania niepodległości „synów pustyni”. Dziwnym natomiast, a zarazem niezwykle przykrym jest fakt, iż Polacy, którzy przez pamięć na świeżą jeszcze w pamięci stuletnią walkę z zaborcami, ustosunkowali się do niemieckich Arabów w sposób ten sam, co pozostający pod wpływami interesów państwowych Francji reżyserzy francuscy. Oświadczanie komendanta wojsk kolonialnych odrazu na wstępie obrazu, iż z tymi bandytami walczyc trzeba pięścią i kulą, zachwyci może pewne sfery publiczności francuskiej, ale co najmniej dziwnie brzmi w ustach Polaka, który powinien pamiętać, że z takimi samymi bandytami - Polakami walczącymi o Niepodległość Ojczyzny kulą i pięścią rozprawiali się zaborcy. Wprowadzenie w toku akcji planowanie napadu przez Arabów na karawanę handlową nie usprawiedliwia również owej nazwy bandytów, gdyż jak wynika z treści obrazu, Arabowie walczą o niepodległość swojej wioski, a ostatecznym ciosem w serce szeika jest ukazanie się flagi francuskiej na murach jego forteczki.

Tyle co do samej treści, która znacznie więcej przypadłaby do smaku polskiej publiczności, gdyby twórcy obrazu zajęli stanowisko przychylnie dla Arabów, a nie dla ich ciemnioty, lub przynajmniej zachowali pewną bezstronność.

Obraz jest bezspornie niezły, dużo lepszy, niż cały szereg filmów przeciętnych sporządzanych z zagranicy. Jest reżyserko dobrze zrobiony (zwłaszcza sceny walk wypadły efektownie), malarsko potraktowany bardzo starannie, umiejętnie naświetlony orientalem kolorystem.

Feler zwykły w polskich filmach to rozlewkanie bez końca akcji całą masą zbędnych szczegółów, przeciąganie niektórych scen do nieskończoności, i względnie słabe napięcie dramatyczne.

Technika poprawna, dźwiękowość, zwłaszcza ciekawość momentów muzyczne, efektowna i zadawalająca. Piosenka śpiewana przez Contiego jest melodną i wdzięczną. Muzyka w tle jest doskonale utrzymana w kolorystyce.

Jeżeli chodzi o grę aktorów, to na pierwszy plan wysuwa się Nora Ney. Gra jej jest coraz bardziej finiszowa i dowodzi dużej pracy nad sobą. W momentach lirycznych potrafiła zdobyć się na niewidzianą u niej dotąd szczerą i subtelną.

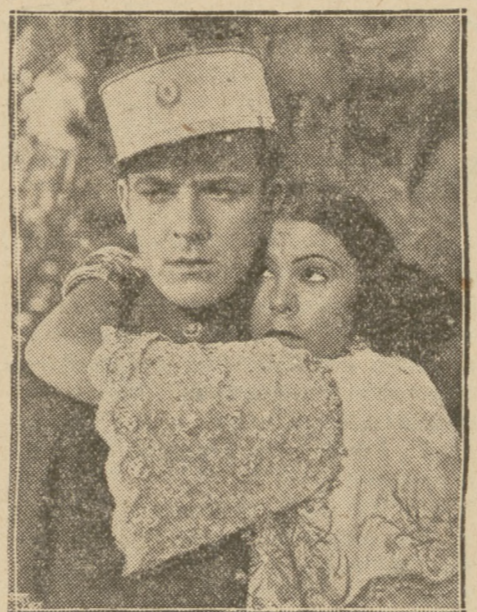
Nie można tego powiedzieć o Brodzisku, który niestety nie posuwa się naprzód, a szkoda, bo zapowiadał się na ciekawego aktora.

Doskonałą sylwetkę szeika stworzył Bodo, którego przemówienie w języku arabskim dowodzi wielkiego zapadu do lingwistyki. Głos Bodo jest zresztą specjalnie

fotogeniczny i wychodzi na ekranie najlepiej.

Conti był miłym, choć nie miał pola do popisu, to samo rzecz można o Marji Bogdzie. Oboje raczej statystowali.

Mamy nadzieję, że młoda wytwórnia B. W. B. zamiast podrzucać po Afryce (te trochę piasku co nam pokazano można było znaleźć... pod Otwockiem), pomyśli o jakimś głębszym temacie do nowego filmu, którym zadokumentuje swoją żywotność. Ika.



ADAM BRODZISZ I NORA NEY.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BOKSZY AUSTRII WALCZA W NIEDZIELĘ Z POLSKĄ W ŁODZI

W niedzielę bawić będzie w Łodzi bokserska reprezentacja Austrii, która rozegra mecz międzypaństwowy z reprezentacyjnym zespołem Polski.

Z Austrią walczyliśmy dotychczas trzykrotnie, bilansując jeden remis (1930 r. 8:8) i dwukrotne zwycięstwa (1929 r. 10:6 i 1931 rok — 13:3). Bilans nasz w spotkaniach z Austrią przedstawia się więc bardzo pomysłnie dla naszych barw.

W roku bieżącym reprezentacja Austrii przyjechała w składzie odmłodzonym. Tylko Erben i Zehetmayer należą do klasy starych zawodników. Reszta reprezentantów Austrii rekrutuje się z pośród młodego, nieznanego nam dotąd bliżej narybku.

Składy obu reprezentacji przedstawiają się następująco: waga musza. Erben (A) — Misorny, kościca: Weiss — Polus, piórkowa: Jaro - Cyran, lekka: Wagner — Sipiniski, półśrednia: Fuhrer — Garnarek, średnia: Ceranek (A) — Chmielewski, półciężka. Zehetmayer — Karpiński, ciężka: Havlicek — Konarzowski.

O PRZENIESIENIE DO WARSZAWY SIEDZIBY POL. ZW. ATLETYCZNEGO

W dniu 16 bm. odbędzie się nadzwyczajne zebranie Warszawskiego Okr. Związku Atletycznego.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Codziennie niezwykle interesująca sztuka głębszego amerykańskiego pisarza E. G. O’Neill’a p. t. „Czarne Ghetto”. Akcja sztuki rozgrywa się na tle stosunków murzyńskich w Stanach Zjednoczonych. W niedzielę o godz. 4-ej popoł. „Bunt w Domu Poprawczym” po cenach zredukowanych.

Z OPERY. Dziś „Żydówka” w zespole doskonałym. Jutro ukaże się opera Mońszuki „Hrabina”.

TEATR NARODOWY. Dziś przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej. Jutro premiera nieogramanej w Warszawie głębszego dramatu A. Tolstoja „Car Iwan Groźny” w transkrypcji poetyckiej St. Miłaszewskiego, w inscenizacji i reżyserji K. Borowskiego.

TEATR LETNI gra w dalszym ciągu komedjo-farsę Verneuil’a „Jak się zdobywa kobiety”.

TEATR NOWY. Dziś komedia Devala „Mademoiselle” w świetnej obsadzie.

NAJBARWNIWSZE WIDOWISKO W WARSZAWIE. Dziś teatr Polski otwiera sezon bohaterką komedją Rostanda „Cyra no de Bergerac”. Będzie to najbardziej barwne, najbardziej kolorowe widowisko w Warszawie. Przepych kostiumów, dekoracji, żywoty akcji, podkreślona jeszcze umiejętną reżyserją Węgierki — wreszcie dwie świetnie się wypowiedziące kreacje tytułowe: Cyra (Janina Romanówna) — wszystko to przemawia do współczesnego widza i pobudza jego wyobraźnię. Dla ludzi zmęczonych wycieńczonym życiem dzisiejszym niema lepszego

wypoczynku, niż zanurzenie się na parę godzin w wir wspaniałych przygód i romantycznych eskapad rostandowskich bohaterów.

„BANDA” w TEATRZE MAŁYM. Dziś „Gaudemus Igitor” z udziałem Hanki Ordonówny na czele całego zespołu.

TEATR „MORSKIE OKO” Wielka rewja inauguracyjna „Przebój Warszawy” z udziałem Zimińskiej na czele całego zespołu.

TEATR „MIGNON”. Wielka rewja „To my”.

TEATR REWIJI „LOTOS” (Zygmuntowska 10). Wielka rewja p. t. „To, co jest najlepsze”.

Z FILHARMONJI. Dziś 4-ty Wielki Koncert Symfoniczny z udziałem orkiestry filharmonicznej, świetnego dyrygenta, Pawła Scheinpflug’a, oraz znakomitej śpiewaczki, Adey Sari.

Zaofiarowanie pracy

Poszukuje się kobiety młodej i pracowitej na przychodnią do 4 osób, sprzątanie i pomoc przy gotowaniu, bez prania. Zajęcie od godziny 7 i pół rano do 4 popołudniu.

Warunki do omówienia na miejscu ul. Mielecka 10 m 20 (boczna Rozbratu). Zgłaszać się w południe 1 do 2 i wieczorem od 7-mej.

PIERWSZY KROK KOLARSKI ODWOŁANY

Zapowiedziany na dzień 9 b. m. „Pierwszy Krok Kolarski”, organizowany dorocznie przez redakcję tygodnika „Stadion”, został odwołany z powodu małej liczby zgłoszeń.

Bieg ma się odbyć w terminie późniejszym, który wkrótce ma być ustalony.

DLA NAPRAWY SPORTU LEKKOATLETYCZNEGO W STOLICY

Zarząd Warszawskiego OZLA organizuje w sobotę w lokalu ZKK konferencję międzyklubową, podczas której prezes WOZLA, radca Foryst, referuje obecny stan sportu lekkoatletycznego w Warszawie i wskazuje jego niedomaganie. Celem konferencji będzie wysłuchanie odpowiednich wniosków, mających na celu zaradzenie obecnemu stanowi rzeczy.

MIĘDZYNARODOWE PROJEKTY LEKKOATLETÓW

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego zaczął już teraz prowadzić pertraktacje w sprawie międzynarodowych spotkań lekkoatletycznych w roku przyszłym.

NIEMIECCY LEKKOATLECI NIE PRZYJEZDZAJĄ

Jak swego czasu podawaliśmy, w Warszawie i Katowicach 8 i 9 bm. miały się odbyć międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników niemieckich. Obecnie Warszawa projektuje podobno sprowadzenie jakiegoś biegacza fińskiego na 15 i 16 bm. do Warszawy, korzystając z pobytu drużyny fińskiej 9 bm. w Paryżu (mecz Finlandja—Francja) i temsamem powrotu przez Polskę do kraju. Kwestja ta lędzie w najbliższych dniach zdecydowana.

wszedłem, nie była prosta, lecz obfitowała w liczne zakręty. Początkowo zdawało mi się, iż na najbliższym zakręcie zobaczę znów moją piękną, gdyż obliczałem, że nie mógł mi tak bardzo wyprzedzić. Mimowoli szedłem coraz prędzej i było mi coraz goręcej. Barwny lampion kołysał się w wieczornym powiewie nad każdym zakretem.

Po kwadransie takiej wędrowki zastanowiłem się: czyżby furtka znajdowała się tak daleko od domu? Czyżby bym się pomylił? Przypominam sobie, iż od furtki droga szła na lewo, może należało iść na prawo? Zawróciłem, ale wkrótce przekonałem się, iż musiałem zbłądzić, bo nie trafiłem do furtki. Jaskrawy blask lampionów nie wskazywał żadnego wyjścia.

Serce zabiło mi niespokojnie, tem gwałtowniej, im ciszej było dookoła. Musi być jednak jakieś wyjście z tego ogrodu! Nie przepuszczałem nawet, że w tej stronie Mukdena mogą znajdować się tak rozległe ogrody.

Po półgodzinnej daremnej bieganiu, byłem bliski rozpaczy. Stopniowo opowiadał mi wściekły gniew na siebie i swoją głupotę, która mnie wpa-

kowała w tę sytuację; na piękną kobietę chińską, która mnie tu zniecała (naturalnie, nie przyznawałem, że moja wina była powielokroć większa, niż jej!) oraz nienawidź do tego idiotycznego ogrodu.

Próbowałem odgadnąć wyrafinowany system labiryntu ogrodu, kładąc znaki rozpoznawcze w alejkach. Wyłożyłem wszystko, co tylko miałem w kieszeniach, ale gdy mogłbym już przysiąc, że trafiłem na właściwy kierunek, nie znajdowałem ani jednego z pozostawionych przedmiotów. Byłem śmiertelnie zmęczony i tylko strach trzymał mnie na nogach. Zrozumiałem, że wpadłem w pułapkę, gdzie zostanie zamordowany i obrabowany.

Zapaliłem ostatniego papierosa, postanawiając zaprzestać dalszych dociekań — jeżeli zajdzie potrzeba — drogę sprzedać swe życie. Naturalnie, tego dnia zostałem rewolwer w domu; tak więc wszystko się spryszyło przeciwko mnie.

Nagle usłyszałem szmer poza sobą. Oberżałem się gwałtownie: przedemną stał Chińczyk, odziany w żółty jedwab. Z uśmiechem podziwił mnie w sposób miejscowy lekkim skinieniem.

— Zablądził pan w ogrodzie Sun-Yao — rzekł uśmiechnięty pobłażliwie — jeżeli pan za mną pozwoli, zaprowadzę pana do wyjścia.

Mówił doskonałą angielszczyzną, ja zaś byłem tak zmieszany, że nie zdobyłem się na słowo odpowiedzi. Poszedłem za nim, mając się na baczności.

Uszliśmy zaledwie kilka kroków, gdy — ku swemu niezmiernemu zdumieniu — znalazłem się przed furteczką, którą wszedłem do ogrodu. Chińczyk sprężył moje zdumienie, gdyż zwrócił się do mnie i, wskazując na małą siankę w murze, do której prowadziło kilka schodków, rzekł:

— Stąd z góry zobaczy pan, jak wielki jest ogród, z którego nie znalazł pan wyjścia.

Posłusznie udałem się na górę i omal nie krzyknąłem z oburzenia. To, co uważałem za olbrzymi park, było małym ogródkiem, który można było przekroczyć kilku susami. Odległość od ogrodu do domu nie wynosiła więcej ponad piętnaście kroków! Policzyłem lampiony: było ich dziesięć, a mnie wydawało się, iż widziałem ich setki..

Tłum. K. L.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośniza zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.